

Ceny pro-

wa Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 25.000
z dostawą do domu . . . M 28.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 28.000
za granicą . . . M 50.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

1000 Mk

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwy-
kłych ogłoszeniach 500 M., w na-
desłaniach i nekrologii 300 M.,
w kronice, repertuar i dzieł go-
spodarczych 2500 M., po kronice
1600 M., pod nagłówkiem na
pierwszej stronie 3500 M. Paski
na kolumnach tekstowych 2500
M. Za jedno słowo w drobnych
ogłoszeniach 300 M., dla poszuki-
jących pracy 100 M. Cała strona w
zwykłych ogłoszeniach 1,300.000
M. Z zastrzeżeniem miejsc 2500.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Recepty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Int. Władysław Kocherski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

„Skandaliczna przegrana”.

Jest to już stałym, chociaż nawskroś nieetycznym, nadogtem wszelkich radykalizmów, zwalczających rząd umiarkowany, że w braku argumentów rzeczywistych używają bez żadnych skrępów argumentów sfabrykowanych.

Jeżeli już w sprawach polityki wewnętrznej taktyka taka, jako balam i znieprawiająca opinie publiczną, zasługuje na napiętnowanie, to jeszcze gorzej rzecz się przedstawia, jeśli metody takiej używa się również w ważnych kwestiach polityki zagranicznej. Bo wtedy, podstawiając nogę niesympatycznemu rządowi, wyrządza się szkodę przede wszystkim samemu Państwu i jego najżywniejszym interesom na terenie międzynarodowym.

Świadkami takiego głębokiego zdemoralizowania prasy lewicowej w Polsce jesteśmy znów obecnie przy sposobności omawiania uchwały Rady Ligi Narodów w sporze naszym z Gdańskiem.

Dla każdego człowieka umiejącego logicznie myśleć nie może ulegać wątpliwości, że — jak to wczoraj na łamach naszego pisma wykazało — uchwała Rady Ligi Narodów z 7. bm. powzięta na wniosek p. Quinones de Leon, jest sukcesem Polski a przegrana Gdańska, gdyż wbrew postulatowi p. Sahma stwierdza, że słuszne żądania Polski dotąd nie zostały spełnione i że port gdański ma służyć dla wspólnego dobra Polski i wolnego miasta, a nadto co najważniejsze — ponieważ ogranicza bardzo wydatnie kompetencje komisarzy Ligi Narodów w Gdańsku i uznaje, że rozstrzygającą podstawą prawną stosunków między Polską a Gdańskiem jest artykuł 104 traktatu wersalskiego, a nie konwencja paryska z dn. 9. listopada 1920.

Jest więc rzecz jasna jak słońce, że pisma lewicowe, które pragnęły gorąco, aby znieprawiony przez rząd polski skompromitował się w Genewie w sprawie gdańskiej, nie mają naturalniejszego powodu do uciechy, lecz raczej powinni spuścić nosy na kwintę za przykładem p. Sahma i jego rozniewidzonego w Radzie Ligi Narodów p. Mac Donella.

Lecz od czegoż tupet i sztuka kłamstwa — jak wiadomo — przez nasze pisma lewicowe do nadzwyczajnej doprowadzona perfekcji? Idzie o to, aby w bezkrytycznego czytelnika winowić koniecznie za wszelką cenę, że rząd polski poniósł klęskę. Z największym spokojem zatem drukuje się tłustym drukiem napis „Skandaliczna przegrana w sprawie Gdańska” i pod tym nagłówkiem przepisuje się rozmaite brednie z warszawskiego „Przeglądu Wieczornego”. A więc, według zasługiwanych wczoraj wiadomości, klęska Polski w Genewie przy biera większe rozmiary, niż ogłoszono. Genewskie oficjalne wiadomości stwierdzają, że bezpośrednio po decyzji Rady Ligi Narodów i po upokarzającej deklaracji p. Plucińskiego, nie prezydent senatu gdańskiego Sahm, lecz wiceprezydent Mac Donell zwrócił się do Plucińskiego z prośbą, aby Pluciński wpłynął na rząd polski w tym kierunku, by rząd polski zawiesił wszyst-

Konferencja Polski i państw bałtyckich w Rydze.

Ryga. (PAT.) O godzinie 12 w południe 9. bm. otwarta tu została konferencja państw bałtyckich. Pierwsze przemówienie wygłosił lotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz. Powitał on serdecznie delegatów Polski, Estonii i Finlandii zgromadzonych w Rydze. Odpowiedział ministrowi Mejerowiczowi w imieniu Polski, Finlandii i Estonii podsekretarz stanu p. Strassburger, który między innymi wyraził żal w imieniu ministra p. Seydy, że niespodziewane przeszkody polityczne nie pozwoliły mu przybyć na konferencję. Następnie minister Mejerowicz zaproponował utworzenie dwóch komisji politycznej i ekonomicznej. Proponację tę przyjęto. Ze strony Polski w komisji politycznej uczestniczył wiceminister Strassburger, w komisji zaś ekonomicznej poseł Jodko. Sekretarzem delegacji polskiej jest Romer.

Ryga. (PAT.) Po południowym posiedzeniu konferencji odbyło się na

część uczestników przysięgę u prezydenta sejmiku Westmanisa.

Ryga. (PAT.) W drugim dniu konferencji odbywała się praca w komisjach politycznej i ekonomicznej. Prace w komisjach tych zapewne ukończone 20 stają dziś poczem nastąpi plenarne posiedzenie i zamknięcie konferencji.

Ryga. (PAT.) Poseł Rzeczypospolitej polskiej w Rydze p. Jodko wydał śniadanie na cześć delegatów państw bałtyckich. Obecnych było około 30 osób. P. Jodko wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Ryga. (PAT.) Cała prasa lotewska poświęca obszernie art. konferencji ministrów państw bałtyckich. Niektóre pisma podały w całości wywiad p. ministra Seydy ogłoszony w Journal de Pologne.

Ryga. (PAT.) 9-go bm. podsekretarz stanu Strassburger złożył wizytę prezydentowi republiki lotewskiej prezesowi sejmiku i prezesowi ministrów.

Narady Poicare'go z Beneszem.

Paryż. (PAT.) „Petit Journal” donosi: W związku z konferencją ministra Benesa z Poincare'm, iż minister Benesz jest zdania że entente cordiale pomiędzy Francją a Anglią jest warunkiem utrzymania porządku i pokoju w Europie środkowej. Nie jest prawdą jakoby Benesz próbował wystąpić jako pośrednik, gdyż nie jest powołany do odegrania tej roli.

Paryż. (PAT.) Wolff. Poincare odbył dłuższą konferencję z ministrem Beneszem, Dr. Benesz odjechał dziś do

Londynu. Jak podaje „Petit Parisien” za 8 dni spotka się ponownie z Poincare'm. Co do wczorajszej konferencji zauważa „Petit Journal”, że należy przyjąć za pewne, iż dotyczyła ona ogólnej sytuacji wytworzonej przesileniem reparacyjnym. „Petit” uważa za konieczne utrzymania entente cordiale Francji i Belgii, gdyż koniec tego sojuszu także zdaniem Benesa byłby bezpośrednim zagrożeniem Czechosłowacji.

Francja nie ustąpi.

Przemówienie Milleranda.

Paryż. (AW) Agencja Havasa komunikuje, że z okazji uroczystości ku czci Pascala prezydent Millerand wygłosił mowę w której między innymi oświadczył: „Wzajemność do Zagł. Rulry z przyjacielami naszymi Belgami nie w celach aneksyjnych, lecz po to, aby otrzymać należne nam spłaty. Francja dała

wyrażnie do zrozumienia, co jest jej celem, dlatego będzie trzymała się swej dotychczasowej polityki aż do końca w tym przekonaniu, że lojalność, jasność i niedwuznaczność celu musi zwyciężyć wszelkie błędne o nich mniemania”.

Z DNIA.

REWIZJA USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM.

Warszawa (Tel. wł.) 10. lipca Pisma lewicowe rzuciły się z niesłychaną turzą na rząd i stronnictwa większości, z powodu uchwały odraczającej obratę rad projektem ustawy o podatku majątkowym, zarzucając, że większość rządowa chce się uchylić od płacenia podatków i że z tego powodu ustąpił minister Grabski. Należy stwierdzić że stan rzeczy przedstawia się zupełnie inaczej. W projekcie sanacyjnym ministra Grabskiego podatek majątkowy był obliczony na kwotę 600 milionów franków złotych i miał on iść na nadzwyczajne kredyty Min. Spraw Wojskowych i robót publicznych (na odbudowę), natomiast wszystkie inne zwyczajne i nadzwyczajne potrzeby państwa byłyby pokryte zaledwie do wysokości 70 proc. a 30 proc. reształoby niepokrytych. Kiedy uchwalona była darina majątkowa ustalono, że ma ona iść na sanację skarbu państwa na założenie banku bilowego. Ministerstwo skarbu stało obecnie wobec dylematu, że projekt poprzedni nie spełniłby pokładanych w nim zadań sanacji skarbu i wobec tego jest niewystarczający.

Z tych powodów wycofało obecnie ministerstwo skarbu poprzedni projekt i zastąpi go innym głębiej sięgającym, ariżeli poprzedni do majątku obywateli. Obecnie kontyngentowa suma tego podatku będzie wynosiła jeden miliard franków w złocie. Niezależnie od tego nowy minister skarbu rewizuje plan finansowy swego poprzednika w ten sposób, ażeby podatek majątkowy nie został użyty tylko na bieżące potrzeby państwa lecz by stał się podstawą sanacji skarbu państwa i sanacji waluty.

Stronnictwa lewicowe tydzień temu żądały odsunięcia dyskusji o podatku majątkowym aż do czasu przedstawienia przez min. Lindego swego planu sanacji skarbu. Stronnictwa większości, które właśnie nie chciały odwieść podatku majątkowego, większością głosów uchwaliły przystąpienie natychmiast do obrad, obecnie gdy minister skarbu chce zastąpić ustawę, inną skuteczniejszą chociaż uciążliwą dla płatników, lecz lepiej dostosowaną do racjonalnej zasady tego podatku, opozycja zamiast przyklasnąć temu stanowisku, wbrew istotnemu stanowi rzeczy demagogicznie głosi że rząd zrzekł się podatku majątkowego.

NAFTOWCY ODDAJĄ PKKP CAŁY ZAPAS WALUT Z EKSPORTU.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska” donosi o ukończeniu rokowań z przemysłowcami naftowymi o oddanie walut, osiągniętych z eksportu do dyspozycji PKKP. W rezultacie zgodzono się, że przemysłowcy naftowi oddają cały zapas, osiągnięty z eksportu do dyspozycji PKKP., zaś PKKP. będzie w odpowiednim stosunku pokrywać zobowiązania zagwarantowane przemysłowcom naftowym.

kie wydane ostatnio zarządzenia przeciw Gdańskowi”. Rezultat interwencji p. Mac Donella był według tego pisma zdumiewający: rząd polski zawiesił od razu wszystkie obostrzenia, poszedł jeszcze dalej, niż chciał p. Mac Donell. A co p. Sahm? Ten, jakby wynikało z przemilczenia tych pism, utrzymał wszystkie obostrzenia przeciw Polsce w mocy. Bo gdyby cofnął je na podstawie obywatelskiego porozumienia obu stron — taką była w rzeczywistości propozycja p. Sahma — nie byłoby przecież „kompromitacji” rządu polskiego.

Taką metodą nawet ze zwycięstwa

rod Ginnwaldem można z łatwością zrobić „skandaliczną przegrana”.

W ten sposób zwalczają rząd pisma lewicowe, których zupełnie to nie nierzi, że wskutek tego w oświełarciu sprawy gdańskiej stają na jednej linii z hakatystami z Berlina i Gdańska.

Postępują zaś tak pisma, które równocześnie pierunują na rząd za zbyt miękkość w zwalczaniu spekulacji giełdowych. A przecież takie bezwzględnie kłamliwe otrąbianie „skandalicznej przegranej” wówczas, gdy naprawdę jest zwycięstwo, wychodzi na wzrost na korzyść czarnogieldziarzy, pracujących nad zniżką marki polskiej (—)

Decyzja Ligi w sprawie Gdańska.

Prasa lewicowa i opowycyina od pism żydowskich poczynawszy na „Czasie” skończywszy) z kazuistyką i akrobatyką dialektyczną, zastanowienia godną usiłuje udowodnić, iż decyzja Rady Ligi w sprawie Gdańska zapadła dla nas niepomysłnie. W tym względzie schodzi się najidealniej z hakaistyczną prasą niemiecką, która znów usiłuje wystąpienie w Genewie jen. komisarza Rzpłtej p. Plucińskiego zdyskredytować i tendencyjnie na swoją korzyść uchwale Ligi interpretować. Oczywiście brzmienie uchwały Ligi — jak to wczoraj wykazaliśmy — nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, iż uaczelnie żądanie Polski aby traktat wersalski był decydującym trybunałem w sprawach spornych polsko-gdańskich w całości przez Ligę zostało zaakceptowane.

Stwierdza to także „Gazeta Warszawska”:

Dzięki wyraźnemu stanowczemu sformułowaniu żądań polskich, walka przed forum Rady Ligi Narodów stanęła od razu na wyraźnym gruncie: za albo przeciw traktatowi wersalskiemu. Rząd obecny zerwał z dotychczasową taktyką małych skarg, drobnych żądań i długotrwałych targów. Wystąpił ze stanowczym żądaniem wszczęcia zasadniczej rewizji stosunków polsko-gdańskich, domagając się uznania postanowień traktatu wersalskiego za ostatnią i rozstrzygającą instancję we wszelkich sporach polsko-gdańskich. Źródłem fatalnej dla Polski sytuacji w stosunku do Gdańska było to, że Senat gdański, zastanawiając się konwencją paryską postanowienia traktatu systematycznie bojkotował, ciesząc się przytem poparciem i milczącą zgodą Wysokiego komisarza.

Obecnie sytuacja zmienia się zasadniczo. Sprawozdanie Rady i Ligi Narodów podkreśla wprawdzie, że umowa paryska z 9 listopada 1920 r. jest „znakomitą podstawą do uregulowania stosunków obustronnych” stwierdza jednak równocześnie, że w razie wyłonienia się „trudności w pojmowaniu tej umowy, należy wrócić do artykułu 104 traktatu wersalskiego”.

Rozstrzygnięcie to jest walecznym zwycięstwem rządu polskiego, kończy bowiem dwuletni stan bezprawia i sabotowania traktatu przez władze gdańskie. Chodziło o ostateczne ustalenie rozstrzygającej podstawy prawnej i zakończenie tego fatalnego okresu, w którym wszelkie spory i dyskusje polsko-gdańskie dochodziły stale w pewnym momencie do sytuacji bez wyjścia.

Rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów daje możność przeprowadzenia szczegółowej rewizji stosunków polsko-gdańskich. W najbliższych dniach rozpoczyna się w Genewie rokowania polsko-gdańskie. Sytuacja przedstawiciela Polski w tych rokowaniach będzie już wręcz odmienna od tej, w jakiej znajdował się dotychczas walcząc na swej trudnej placówce z bojkotem Senatu gdańskiego. Definitywne uznanie art. 104-go traktatu wersalskiego za główne źródło prawne w regulowaniu stosunków Polski z Gdańskiem umożliwi mu urzeczywistnienie wszystkich słusznych postulatów Rządu polskiego.

Rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów w sprawie gdańskiej dowodzi jak słuszną była obrona przez nowego ministra spraw zagranicznych taktyka stanowczych i pewnych żądań. Metoda przewlekła, oportunistyczna i drobnych targów zawodzi zupełnie. Dopiero tężskie wystąpienie nowego rządu położy kres dwuletniej polityce Gdańska sabotowania traktatu wersalskiego.

Gdańsk w Lidze Narodów.

Szczegóły sobotniego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Otrzymujemy następujące szczegóły o sobotnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na którym zapadła uchwała w sprawach gdańskich. Raport delegata Hiszpanii Quiñones de Leane przyjęty przez Radę Ligi uwzględnia najważniejsze postulaty noty ministra Seydy z dnia 24 czerwca i wytyka drogę dla załatwienia całokształtu nieuregulowanych stosunków polsko-gdańskich. Następnie raport podkreśla konieczność zaspokojenia w całej pełni spraw polskich w stosunku do Gdańska bez naruszenia statutu wolnego miasta. Daje wyraz zadowoleniu z powodu rozwoju gospodarczego Polski. Przyszłość Gdańska jest najściślej związana z przyszłością Polski, w interesie samego Gdańska leży usunięcie powodów nieporozumienia z Polską. Ponieważ Polska wskazuje na ogólne niedomaganie obecnego stanu rzeczy z powodu nieuregulowania całokształtu spraw, Rada proponuje obu stronom ponowne porozumienie się przy pomocy Wysokiego komisarza, któremu zaleca, aby w swej pracy posilkował się całym aparatem technicznym Ligi, oraz aby niektóre sprawy wedle swego uznania skierował bezpośrednio do Rady Ligi Narodów. W tym celu byłoby pożądanym przeniesienie całości lub części rokowań polsko-gdańskich do Genewy a Rada na przyszłej swej sesji zadecyduje o całości niezalatwionych spraw.

Dziś rozpoczynają się rokowania Polsko-Gdańskie w Genewie.

Genewa. (PAT.) Wstępne rokowania polsko-gdańskie prowadzone ze strony polskiej przez komisarza gen. p. Plucińskiego rozpoczyna się dziś w gmachu Ligi Narodów przy udziale dyrektorów Colranda i Vanhamela, wysokiego komisarza i prezydenta Sahma.

Warszawa. (AW.) Doniesienia urzędowe z Genewy o ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów stwierdzają, iż raport delegata hiszpańskiego przyjęty przez Radę Ligi uwzględnia najważ-

Rada wyraża nadzieję, iż w chwili gdy całość zagadnień będzie wysunięta strony dołożą wszelkich starań, aby ułatwić Radzie doprowadzenie sprawy do pomyślnego końca. Rozstrzygnięcie w chwili obecnej przez Radę poszczególnych spraw łącznie z sobą związanych byłoby bezcelowe. Jeżeli chodzi o stosunek między konwencją a traktatem wersalskim Rada uważa, że w razie wątpliwości można się odnieść dla uzyskania wyjaśnienia do traktatu wersalskiego, na którego podstawie zawarto konwencję. Sprawa kompetencji Wysokiego komisarza wymaga dłuższych zastanowień. Na ogół na podstawie traktatu komisarz rozstrzyga sam o swej kompetencji, która może być zakwestionowana przez strony i oddana do rozstrzygnięcia Radzie Ligi Narodów w poszczególnych wypadkach. Jednakże w praktyce możnaby sprawę sprecyzować, aby uniknąć wrażenia mieszania się Wysokiego komisarza do spraw wewnętrznych Polski. Minister Pluciński zaznaczył, że Rada Ligi oceniając należycie powagę sytuacji przyjęła całokształt zagadnień i oświadczyła, że rząd polski dołoży wszelkich starań, aby załatwić całość problemu w myśl zleceń Rady Ligi Narodów. Prezydent Sahm wyraził pragnienie, aby stosunki polsko-gdańskie stały się jak najlepsze. Wysoki komisarz podkreślił znaczenie opinii wydanej przez Radę Ligi dla zlikwidowania konfliktów.

Ważniejsze postulaty noty min. Seydy z dnia 24 czerwca i wytycza drogę dla załatwienia całokształtu nieuregulowanych spraw polsko-gdańskich. W szczególności jeśli chodzi o stosunek między konwencją a traktatem wersalskim Rada Ligi Narodów uważa, że w razie wątpliwości można się odnieść dla uzyskania wyjaśnienia do traktatu wersalskiego, na którego zasadach zawarto konwencję.

Zjazd Małej Ententy w Sinaja odroczony.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Bukaresztu, jakoby konferencja w Sinaja, która ma się odbyć dnia 20.

bm. została na czas krótki odroczona, ze względu na pobyt ministra Benesa w Paryżu i Londynie.

Angielskie oświadczenie

w sprawie reparacji nastąpi w piątek.

Paryż. (AW.) „N. V. Herald” wyraża przekonanie, że rząd angielski złoży w najbliższy piątek oświadczenie, w którym określi swe stanowisko do sprawy reparacyjnej. Równocześnie pismo donosi, że w kołach polityków angielskich panuje przekonanie, jakoby Baldwin zmierzał uzgodnić politykę angielską z planem amerykańskiego sekretarza stanu, na wypadek niedośćcia do skutku porozumienia z Francją. Amerykański sekretarz wystąpił za utworzeniem międzynarodowej komisji rzeczoznawców z głosem decydującym w

sprawie zdolności płatniczych Niemiec. Berlin. (PAT.) „Berl. Ztg. am Mittag” donosi z Londynu: Jak podaje „Daily Telegraph” lord Curzon podczas wczorajszej rozmowy z ambasadorem niemieckim dr. Stahmerem oświadczył, że rząd niemiecki uczyniłby dobrze, gdyby w sposób niedwuznaczny potępił wszelkiego rodzaju sabotaże. Dalszy ciąg rozmowy lorda Curzona z dr. Stahmerem wedle informacji pism angielskich tyczył sprawy biernego oporu.

—C—

Prasa francuska o polityce angielskiej.

Paryż. (AW.) W związku z mnożącymi się oznakami samodzielnej akcji rządu angielskiego „Temps” zamieszcza następujące uwagi: Jeżeli rząd angielski dąży do zwołania konferencji rzeczoznawców, to oznacza to proste złamanie Traktatu Wersalskiego. Francja nigdy nie może uznać takiego sądu rozstrzygającego w sprawie długów niemieckich.

Wiedle traktatu pokojowego upoważniona jest do tego jedynie Komisja Reparycyjna, wszelkie zaś próby podjęcia rządu francuskiego równałyby się zerwaniu Traktatu Wersalskiego. — „Temps” wyraża nadzieję, że mimo wszystko rząd angielski zachowa się lojalnie wobec swego sprzymierzeńca.

LISTY Z BULGARJI.

Źródła i ujście rewolucji.

Sofia, 2 lipca.

Źródła niezadowolenia w Bułgarii leżą w wyniku wojny, którą spowodował gabinet Radosławowa, obalony w r. 1917. Po tym gabinetzie tworzy się nowy gabinet Malinowa, na który spadły wszystkie ciężary przegranej wojny. Bułgaria zawiera z państwami Ententy zawieszenie broni w Salonikach, gdzie otrzymuje pewne gwarancje co do zachowania granic. Jednakże traktat w Neuilly zmienia te gwarancje i wtedy Malinow podaje się do dymisji, a władzę od r. 1919 otrzymuje Stambolijski, który już w poprzednim gabinecie grał ważną rolę od chwili wypuszczenia go z więzienia, w którym był zamknięty od r. 1915 za opozycję przeciw wojnie Bułgarii razem z państwami centralnymi.

Ostatecznie na mocy traktatu w Neuilly traci Bułgaria na rzecz Grecji Trację z portem Dedeagacz, a przez to i dostęp do morza Egejskiego, na rzecz Jugosławii pas pograniczny z miastami Caribrod, Trn, Sira mica, na rzecz Rumunii Dobrudżę. Poza tem państwo to musi dać gwarancję, że będzie utrzymywało tylko 30 tysięcy wojska. Jak więc z tego widać, Bułgaria, zwiniona obietnicami Niemiec co do przyłączenia do niej Macedonii, odpokutowała ciężko za swój fałszywy krok.

W gabinecie Stambolijskiego mieścił się początkowo przedstawiciel trzech stronnictw: agrarnego (ziemiełce), postępowego i narodowego. Gdy jednak postępowcy i narodowcy, uznając błędy polityki premiera, wystąpili z gabinetu, wtedy Stambolijski nie uznał za wskazane podać się do dymisji, gdyż nie miał większości, lecz dzięki rozmaitym machinacjom unieważnił mandaty niektórych posłów z innych stronnictw i w ten sposób uzyskał w parlamencie większość agrariuszów (stronnictwo ludowe), która to partja stała się rządzącą i despotyczną. Do swego gabinetu dobrał sobie Stambolijski ludzi prostych, pół-inteligentów, którym kierował według swego upodobania. Hasłem jego stała się najpopolnista demagogia i terror. Rozpoczynała się rządy oranzystów, tak bowiem nazywano agrariuszów, których znakiem był kwiat pomarańczy. Ponieważ nie wolno powiększać armii, tworzy Stambolijski rodzaj milicji ludowej (armia oranzowa), która jest ślepo posłuszną jego woli i stanowi narządzie jego siły i władzy.

Program polityki Stambolijskiego zmierzają wewnątrz państwa ku bezwzględnej zniszczeniu inteligencji i burżuazji. Trudno powiedzieć, że rząd ten miał w pewnym mierze charakter bolszewicki, był to raczej pół-bolszewizm o rdzennie bułgarskim charakterze. Rząd wydawał dużo praw i przepisów bez względu na ich konieczność lub wartość. Władzę i wpływy zdobyły sobie specjalnie bułgarskie rady mieszkalców szczególnie na wsi „drużbi” (sowiety), które proponują wybór urzędników, zarządzonej zawsze przez ministrów. Z pośród praw rządu Stambolijskiego warto wymienić kilka np. ziemia i domy są zasadniczo własnością państwa, można więc wywłaszczyć każdego właściciela z jego majątku za cenę przez rząd zatwierdzoną, a nie zawsze równomierną z wartością majątku. Każdy obywatel obowiązany jest do usług publicznych na rzecz gminy lub miasta np. przy naprawianiu dróg przez dziesięć dni w roku bezpłatnie, dalej młodzież męska w latach poborowych, o ile nie służy w wojsku z powodu ograniczenia kontyngentu, ma obowiązek pracy trzy lub cztery miesięczne w kopalniach, górach np. wyrab drzewa, w regulowaniu rzek itp. powinnościach państwowych. Tęgo rodzaju rządy musiały spowodować ciężką atmosferę i niezadowolenie.

W polityce zagranicznej mniej było szkodzących państwu wystąpień Stambolijskiego, a tylko stosunek do Jugosławii wywoływał pewne zastrzeżenia, gdyż były premier zaznaczał niedwuznacznie, że należy złączyć Bułgarię z Jugosławią w jedno państwo, co w tej chwili w Bułgarii jest niepopularne.

Rewolucja czerwcową była protestem inteligencji przeciw gwałtom Stambolijskiego.

Dr. Józef Gólgheh.

ROZRUCHY DROŻYŹNIANE W BERLINIE.

Berlin. (AW.) Wedle ostatnich wiadomości przyszło na przednociach Berlina koło Poczdamu do poważniejszych rozruchów drożyznianych. Tym uślował wywrzeć nacisk na handlarzy w kierunku znizenia cen. Przy tej sposobności nie obeszło się bez ekscesów i plądrowania sklepów. Dopiero większej ilości policji udało się przywrócić porządek po upływie paru godzin.

17291 i 1/10 MILJARDA MAREK NIEMIECKICH W OBIEGU.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą pisma obieg banknotów w Niemczech podniósł się w ostatnim tygodniu o 4199 i 3/10 miljarda marek i osiągnął olbrzymią sumę 17291 i 1/10 miljarda marek.

11 MILIARDÓW DOLARÓW DLA EUROPY.

Paryż (AW) „N. Y. Herald” zamieszcza informacje z Waszyngtonu o rozmiarach pomocy, jaką niosła Ameryka Europie. Od czasu zawieszenia broni wydała Ameryka na cele odbudowy i umocnienia słabszych państw, jakoteż na rzecz pomocy dla ludności przeszło 11 miliardów dolarów. Połowę tej kwoty pokrył rząd amerykański, drugą połowę zebrano w drodze dobrowolnych składek.

ZNIESIENIE KAPITULACJI W TURCJI.

Lozanna. (PAT.) Traktat pokojowy w nowym opracowaniu znosi system kapitulacji, zapewnia ochronę mniejszościom narodowym podobną do tej, jakiej udzielono mniejszościom narodowym w Polsce i Czechosłowacji. Cudzoziemców podręczających lub zamie szkujących Turcję obowiązywać ma ustawodawstwo narodowe tureckie.

POBICIE NIEMIECKIEGO CHARGE D' AFFAIRES.

Berlin. (PAT.) „Berliner Ztg. am Mittag” podaje wedle „Echo de Paris” z Brukseli, że wczoraj wieczorem około godziny 9 gdy niemiecki charge d. Affaires opuszczał gmach ambasady, by udać się do domu napadł go jeden oficer rezerwowi i jeden były żołnierz belgijski frontowy i pobili go pięściami. Na wołanie pobitego nadeszła policja i obu napastników odprowadziła na stację policyjną dokąd także udał się charge d' Affaires. Tam stwierdzono tożsamość obu napastników poczem puszczono ich na wolną stopę. W ciągu przesłuchania oświadczyli oni, że postąpili w ten sposób by dać niemieckiemu dyplomacie nauczkę za to, że w ubiegłą niedzielę nasławał się z manifestacji protestujących przeciw zamachowi pod Duisburgiem.

MOŻLIWOŚĆ NOWEGO ZAMACHU W NIEMCZECH.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Berlina: Od kilku dni krąży pogłoski o możliwości zamachu ze strony prawicy. Wedle tych pogłosek tajne organizacje skrajnej prawicy przygotowują zamach w ten sposób, że istnieje zamiar sprowokowania lewicy aktami gwałtu do wystąpień rewolucyjnych i do dokonania zamachu, pod pozorem tłumienia tych wystąpień. Korespondent „N. Fr. Presse” rozmawiał w tej sprawie z jednym z członków rządu. Minister ów przyznał, że sytuacja zewnętrzna w Niemczech budzi poważne obawy, ale uważa on te pogłoski za przesadzone i nie wierzy w możliwość zamachu ze strony prawicy, ani ze strony lewicy.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 53)

Ziemia.

Powieść.

Księga pierwsza.

Kwiat polny.

(Ciąg dalszy.)

Z wrodzonej skromności nie chwalił się tem młody polityk przed ludźmi, owszem demonstracyjnie przed światem obnosił swą „chłopską biedę”. Nabral jednak nadzwyczajnej pewności siebie, a ambicje jego stały się wprost bezkresne. Był, jak żołnierz napoleoński, który nosi w tornistrze buławę marszałkowską. Najbliższym jego ideałem, (odiegłych wogóle nie uznawał) stał się bogaty ożenek i wejście do Sejmu, jako stopień do dalszych godności. Właśnie w sprawie tego mandatu rozbił na czas dłuższy swoje zamioty w rodzinny Łanowcu, bo zarząd partii postanowił przy najbliższych wyborach zdobyć dla siebie małopolskie kresy wschodnie i z tego powodu polecił Borończakowi, jako tamtejszemu krajaniowi, doskonale znającemu stosunki lokalne, rozwinąć wcześniej akcję agitatorską, do której, jako nie liczący się z żadnymi skrupułami demagog, doskonale się nadawał. W nagrodę za pracę

Z komisji sejmowych.

Uposażenie sędziów i prokuratorów.

Warszawa. (PAT.) Podkomisja urzędnicza pod przewodnictwem posła Saranieckiego przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Poseł Saraniecki zaproponował, aby we wszystkich grupach i szczeblach podwyższono uposażenie o 150 punktów. Wniosek ten nie uzyskał większości. Natomiast przyjęto wniosek p. Zagajewskiego w myśl którego ustalono podwyżkę w grupach następujących: W grupie A. i B. o 50 punktów, grupę C, pozostawiono bez zmiany w brzmieniu projektu rządowego a w grupie D postanowiono obniżyć uposażenia o 100 punktów. Do art. 5-tego przyjęto poprawkę posła Saranieckiego wedle której do rodziny zalicza się także rodziców będących na

utrzymaniu dzieci. Projekt uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojskowych przyjęty na poprzednim posiedzeniu komisji w trzecim czytaniu przewiduje ogólną podwyżkę tabeli płac o 17 proc. w stosunku do płac pobieranych dotychczas.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji urzędniczej rozpatrzono w dalszym ciągu szereg artykułów 6, 7, 9, 11, 12, 13. Do art. 9-go dodano nowy ustęp, wedle którego zawodowi sędziowie pokoju (nieprawicy byłej dzielnicy rosyjskiej) w razie jeżeli będą musieli być przyjęci do służby otrzymają 9 grupę uposażenia wedle ogólnej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

Podatki komunalne.

Warszawa. (AW.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Komisji skarbowej znajdowała się dyskusja nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Obecny na posiedzeniu wice-minister skarbu Markowski w imieniu rządu postawił wniosek o ukończenie obrad przedewszystkiem nad ustawą o zasileniu samorządów. Po ożywionej ogólnej dyskusji nad tym wnioskiem na propozycję posła Kowalczyka (Piast)

przyjęto wniosek, proponujący przystąpienie do dyskusji nad podatkami komunalnymi, a odroczenie obrad nad podatkiem majątkowym do czasu przedłożenia przez min. skarbu programu sanacyjnego i poprawek do podatku majątkowego, oraz wezwanie ministra skarbu do przedłożenia programu sanacji państwa w ciągu miesiąca. Wnioski lewicy odrzucono. Następne posiedzenie we czwartek.

Ubezpieczenie bezrobotnych.

Warszawa. (PAT.) Na wieczornym posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy pod przewodnictwem posła Wojcickiego przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu osób bezrobotnych. Rozpatrzono część art. 1, postanowiono ustalić jako najwyższą granicę wieku dla bezrobotnych, którzy będą mieli prawo korzystać z za-

siłku 18 na 16 lat. Następnie określono najwyższą granicę wieku, którą projekt przewidywał wysokości 65 lat. Rozciągnięto ubezpieczenie na chałupnictwo oraz na warsztaty rzemieślnicze, odrzucono natomiast wnioski domagające się ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych. Następne posiedzenie komisji o godzinie 10 rano.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym przedpołudniowym tajnym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego w dalszym ciągu rozpatrywano budżet ministerstwa spraw wojskowych. Dyskusja toczyła się nad działem lotnictwa, najważniejsze pozycje tego działu zostały przyjęte. Po zakończeniu tajnego posiedzenia komisja przystąpiła do obrad jawnych, w czasie których przewodniczący złożył następujące oświadczenie: Ponieważ dowiedziałem się, że część członków komisji budżetowej wyniosła z ostatnich posiedzeń komisji wrażenie, że minister spraw woj-

skowych uchyla się od wzięcia osobiście udziału w obradach nad budżetem MS. Wojsk. i że większość członków komisji swoim stanowiskiem to ułatwia, uważam za konieczne zaznaczyć, że jedno i drugie polega na nieporozumieniu. Minister spraw wojskowych oświadczył mi, że bardzo chętnie weźmie udział w obradach komisji osobiście ilekroć komisja takie życzenie wyrazi i że bardzo mu zależy na tem, aby móc osobiście udzielić komisji swych wyjaśnień w ważnych punktach budżetu. Wobec tego pozwalam sobie zaproponować komisji, że w dalszych obradach nad budżetem MS. Wojsk. będzie-

my rozpatrywali poszczególne działy budżetu a następnie przeprowadzimy generalną dyskusję nad tym budżetem, w której weźmie udział p. minister spraw wojskowych. Gdyby w trakcie naszej obecnej pracy nad poszczególnymi działami budżetu wyrażono życzenie otrzymania od p. ministra osobistych wyjaśnień mogę zapewnić, że p. minister udzieli takowych osobiście. Oświadczenie to komisja przyjęła do wiadomości.

ODSZKODOWANIE ZA STRATY WOJENNE NA TERYTORIUM POLSKI.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo S. zagranicznych rozesało do polskich placówek konsularnych zagranicą następującą treść okólnik w sprawie odszkodowań za straty wojenne na terytorium Polski. Ponieważ ciągle jeszcze znaczna ilość osób zwraca się bezpośrednio lub przez ministerstwo spraw zagranicznych do głównego urzędu likwidacyjnego w sprawie odszkodowań za straty wojenne poniesione na terytorium Polski a zarejestrowane przez komisje szacunkowe względnie w sprawie dodatkowej rejestracji niezgłoszonych dotychczas jeszcze tego rodzaju strat ministerstwo spraw zagranicznych zwraca uwagę na treść ogłoszonego w numerze 24 „Monitora Polskiego” z roku 1923 komunikatu głównego urzędu likwidacyjnego. Komunikat ten zawiera dokładne wyjaśnienie w sprawie odszkodowań wojennych. Ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że wobec nieaktualności spraw, tudzież dostatecznego już wyjaśnienia głównego urzędu likwidacyjnego nie będzie udzielać odpowiedzi na pytania kierowane doń w tym przedmiocie.

O FUNDUSZE NA BUDOWĘ POMNIKA SZOPENA.

Warszawa. (PAT.) Pisma podają odezwę komitetu budowy pomnika Szopena zwracającą się do stowarzyszeń muzycznych i śpiewających z gorącym apelem o poparcie budowy pomnika wielkiego mistrza tonu. Wszelkich informacji udziela komitet budowy pomnika, urzędujący w Warszawie w gmachu ratusza.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny” donosi: W chwili obecnej zastęp robotników pracuje we wnętrzu b. soboru prawosławnego na pl. Saskim przy uprzążaniu urządzeń ogrzewania centralnego i innych instalacji. Wszystko co się tylko da rozebrać bez zniszczenia będzie skrupulatnie zużyte dla celów technicznych. Po tych robotach we wnętrzu murów nastąpi bardzo szybko rozbiórka samego gmachu.

się wcale i dopiero gdy poczuł niezwykłą dla siebie woń naperfumowanej chusteczki, którą Wanda zasłoniła sobie nos, wstał raptownie, a ujrawszy wykwintną damę i nie poznając jej zrazu, podszedł ku niej z widocznym zaciekawieniem. Po drodze kopnął uwiłającego się po izbie prosiaka, który uciekł z kwikiem, zostawiając namacalny i wyczuwalny dowód swego przerażenia.

— A to sama jaśnie panna dziedziczka raczyła nawiedzić moje niskie progi — powitał ironicznie Wandę. — Co za zaszczyt! Proszę, proszę siadać.

To mówiąc, otarł dłonią ławę, poczem igał bez pośpiechu zapinać rozcheł staną koszulę, z pod której wyzierały czarne kudły na piersi, i naciągając obielony o ścianę surdut.

— A, pani pewnie chce sparcelować Łanowiec. Doskonale, załatwimy to szybko i gładko.

— Nie. Interesami majątkowymi nie zajmuję się. Przyszedłem w sprawie pana Andrzeja Szczerby.

— A, słyszałem, słyszałem, że się pani nim zaopiekowała. No, proszę, ktoby myślał. Z polską szlachtą, polski lud. Swego czasu dla jednego syna ludu nie była pani tak łaskawa. Ha, trudno. Man muss schön sein und Szczerba heissen.

Wanda w milczeniu połknęła zniewagę tej aluzji.

(C. d. n.)

jeździe Borończaka do Łanowca, wpadła na pomysł, aby w swem ciężkim zmartwieniu uciec się do jego pomocy. Małą wprawdzie miała nadzieję, by spaoszony i na gwałt wzbogacający się eksnauzyciel chciał zgodzić się na jej propozycję, postanowiła jednak w każdym razie spróbować szczęścia. Złożywszy więc pychę z serca i wrodzoną dumę przyciosawszy w kształt skromnej pokory, poszła pieszo, aby widokiem powozu nie drażnić oczu chłopskiego radykała, do Canossy, to jest do chaty, w której mieszkał dawny jej kolega. Szła ze wstrętem i kilka razy miała ochotę zawrócić z drogi, ale myśl, że ponosi tę ofiarę dla Andrzeja, dodawała jej siły wytrwania.

Gdy zapukała do drzwi izby, która jej jakiś obdarty i zamorusany malec wskazał jako mieszkanie Borończaka, usłyszała rzucone gniewnym basem niezbyt zachęcające zaproszenie:

— Po kiego diabła tam się tłuczecie? Chodźcie i tyle!

Weszła więc, lecz z miejsca nderzyła się o zbyt niskie nadproże, a w dodatku ogarnął ją taki zaduch nieprzewietrzanej izby, zmieszany z dymem kiepskiego tytoniu, że czuła się bliska zemdlenia. Po chwili dopiero zobaczyła Borończaka, siedzącego przy stole, tyłem do wejścia, bez surduta i w długich, zabłoconych butach, przetrzucającego stosy porubrykowanych papierów i rachującego zawzięcie. Nie odwrócił

niął zapewniony mandat do Sejmu. Ponieważ zaś z zasady łączył piękne z pożytecznem, więc do spółki z kilku podobnymi sobie, „ideowymi” Argonautami znalazł w tamtych stronach tak lukratywny interes, jak parcelacja kilku majątków ziemskich, które przeproszeni obszarnicy dobrowolnie „na cele wykonania reformy rolnej” oddali.

Wanda знаła Borończaka od dawna, bo chodził równocześnie z nią do gimnazjum, tylko o kilka klas wyżej. Nie mogła nigdy znieść, tego niezgrabiaśza Kubusia” z powodu jego wyjątkowej wprost ordynarności i płaskości poglądów, jaka zawsze go cechowała, chociaż mimowoli odczuwała pewien szacunek dla niego, widząc, „chamski upór”, z którym pisał się w górę, urągając wszelkim przeciwnościom i przeszkodom. On przeciwnie okazywał jej bezwiednie cześć biednego chłopaka wiejskiego dla pięknej i bogatej córki dziedzica. Nieraz też, nieproszony, wyświadczał jej drobne usługi w postaci odnoszenia do domu zbyt ciężkiego ładunku książek szkolnych, lub odprowadzania jej w zimowe wieczory z późnych lekcji gimnastyki czy śpiewu. Uczeń Borończak słynał wówczas w całym gimnazjum jako najlepszy matematyk i fizyk, a zostawszy nauczycielem, tych właśnie przedmiotów w szkole realnej uczył.

Wanda, dowiedziawszy się o przy-

Rada naczelna do spraw pomocy akademickiej.

Niedawno odbyło się w Warszawie II-gie ogólne zebranie Rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej. Na części zebrania obecny był p. minister W. R. i O. P. St. Głabiński. Pośród obecnych byli reprezentanci 9 senatów szkół akademickich, 3 ministerów oraz członkowie kołtowani i goście.

Ustępującemu prezydium wyrażono uznanie za dotychczasową pracę. Uchwalono wyrazić specjalne podziękowanie amerykańskiemu wydziałowi ratunkowemu, który przyszedł z pomocą w urządzaniu kolonii letnich dla akademików przez udzielenie znacznej ilości żywnościowych. Uchwalono udzielić pożyczkę domowej zdrowia w Zakopanem w wysokości 15.000.000 mk., Kolonie nadmorskie w Gdyni uruchomić od 15 lipca br. Zgłoszono głębokie podziękowanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej za udzielenie prawa użytkowania pałacu w Białowieży i uchwalono uruchomić kolonie w Białowieży w sezonie zimowym. Omawiano program akcji „Tygodnia Akademika” i ustalono, że przeprowadzić ją winny Komitety wojewódzkie pomocy polskiej młodzieży akademickiej w ten sposób, ażeby poruszyć za pośrednictwem kół przyjaciół akademika najodleglejsze zakątki kraju. Wyznaczono termin na okres 14,22 października br. i uchwalono, że na terenie całego kraju obowiązować będą trzy zasadnicze imprezy:

Zbiórka dobrowolnych ofiar na listy imienne w instytucjach bankowych handlowo-przemysłowych i innych, rozprzedaż nalepek na okna frontowe i wystawowe oraz opodatkowanie rachunków sklepowych i restauracyjnych w wysokości 10 proc.

W skład nowoobranego prezydium weszli na przeciąg lat 2 pp.: dziekan wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego prof. Dr. E. Strassburger — przewodniczący, wojewoda lubelski S. Moskałowski i wojewoda warszawski Wł. Soltan — zastępcy przewodniczącego, wiceprezes Rady Banku Handlowego w Warszawie A. Wleński — skarbnik, P. Dąbrowski — sekretarz, prof. A. Wrzosek z Poznania, H. Górecki, członkowie prezydium, oraz p. Dr. J. Zawadzki i Ks. Dr. Zimmerman z Krakowa, zastępcy członków prezydium.

DZIŚ PSEMIERA W TEATRZE ŚWIETLNYM APOLLO

PAWEŁ WEGENER jako gubernator w zajmującym dramacie pod tyt. „HISTORIA JEDNEJ NOCY”.

Nadto najnowsze zdjęcia z pobytu Rumuńskiej Pary Królewskiej w Polsce.

gospodarza we własnym Państwie, nie ścierpi podobnych prowokacji i odpowie niewątpliwie na wczorajsze manifestacyjne

uchwały „Związku kandydatów adwokatury” solidarnym bojkotem adwokatów z pod znaku Syjonu i Petruszewycza. Alfa.

W stóp kuźni Cyklopów.

W cieśninie Messyńskiej. — Ucieknie rzy w Taorminie. — Pomoc faszystów. — Procesje w Linguaglossa. — „Il San to”. — Zabezpieczanie Giarre. — Rozmiary strumienia lawy. — Lawa w nocy. — Amerykańskie sensacje. — „Na zgłiszczach zakwitnie życie...”

Neapol, 25 czerwca 1923.

Już w Neapolu odczuwa się ogólne gorączkowe podniecenie, w mieście ruch olbrzymi, co krok prawie spotykasz „forestieri”, o uszy obijają się różne języki dominuje jednak angielski. Tematem rozmów wszędzie Etna — „Il Monte” — tak ją krótko nazywają Sycylijanie. Wieczorami tłumy ludzi zalegają Sta Lucia, wpatrując się w krwawe odbłaski na dalekim horyzoncie, bo jakkolwiek odległość Neapolu od Etny wynosi przeszło 300 kilometrów, można gołym okiem dojrzeć krwistą lunę bijącą od potoków rozpalonej lawy.

Wyjeżdżam z Neapolu wieczorem okrętem, cel podróży Messina. Na okręcie gwar, ruch gorączkowy, morze spokojne. Uciekam przed hałasem i krzykiem do kajuty i kładę się spać.

Rano wjeżdżamy do cieśniny „faro di Messina”, cieśniny szerokiej zaledwie na 3300 mtr. Okręt sumie powoli, ostrożnie, mijając setki łódek, barki, vaporetta, łodzie motorowe itp.

Bo cieśnina Messyńska stała się w tych dniach ulubionym celem wycieczek turystów i sprawozdawców dziennikarskich, którzy wybierają się tam, by obserwować potężny a groźny widok rozszalałej, rozgorzałej lawy. Jak mi opowiadają, już kilku nieostrożnych ciekawskich padło tam ofiarą własnej nieogłędności, wyjeżdżając na morze łodziami bez żadnego światła, skutkiem czego parę łodzi, najechanych przez przepływające cieśninę okręty, zatono.

Wsiadam w Messinie i za parę godzin jadę koleją, wijącą się prawie nad samym brzegiem morza, do Taorminy, skąd, jak mi informują, można wybuch najlepiej obserwować. Z wielką biedą udało mi się znaleźć przytułek, małe bowiem i normalnie o tej porze roku puste miasteczko, przepełnione po brzegi. Prócz sprawozdawców dzienników zagranicznych, spotykam tu po raz pierwszy całe grupki i gromadki uciekinierów. To wieśniacy z podnóży Etny. Wdaję się w rozmowę z grupką kilku kobiet. Z rozmowy z nimi, pełnej gorączkowej gestykulacji, zaklęć i westchnień przekonuję się, że jednak „nie taki diabeł straszny, jak go malują...” Ludzie ci uciekli z okolicy Linguaglossa, przez strumień lawy bezpośrednio zagrożonej. Stracili wiele, niewątpliwie: lawa zalała i zniszczyła ich winnice, drzewa oliwne i migdałowe, obróciła w perzynę ich chatki. Ale, mój Boże, z tą ewentualnością liczą się mieszkańcy podnóży Etny stale. Nie darmo mówi przysłowie o życiu „jak na wulkanie!” „Il Monte” zniszczył im dziś cały dorobek, ale za parę miesięcy wrócą, wrócą naturalnie, i chwycą się ponownie uprawy tej niebezpiecznej, ale jakże niesłychanie żyznej ziemi i szkody odbiją sobie z nawiazką. Uratowali życie, i wrócą, by zakasać rekawy i iść się nanowo pracy.

Po ulicach uwijają się carabinieri — i grupki faszystów, którzy od pierwszego dnia tłumnie pospieszali w miejscowości najbardziej zagrożone, by organizować ratunek, i wywozić ludność i jej dobytek, a równocześnie strzec opuszczone siedziby przed rabunkiem. Faszyci zjednali sobie serca wszyst-

kich swem bezinteresownym poświęceniem, a Mussolini, który przed paru dniami osobiście oglądał najbardziej zagrożone miejsca i wydawał potrzebne zarządzenia, jest na ustach wszystkich.

Wdaję się w rozmowę ze starym wieśniakiem z okolicy Linguaglossa. Przeżył on niedawny wybuch Etny w r. 1911, kiedy strumień lawy szedł prawie w tym samym kierunku co obecnie. Opowiada z ekstazą poprostu o owych procesjach odbywanych co wieczór z Linguaglossa. Kapłan niesie uroczyste statuetki świętego: „San Egidio”, procesja wychodzi z miasta, i tam ustawiają świętego patrona wśród morza jasno jarzących się świec, twarzą do potoku lawy, co z każdą godziną bliżej, nieubłagane się podsuwa. I tysiące, tysiące ludzi z płaczem błaga świętego patrona, by swą mocą cudowną odwrócił groźne niebezpieczeństwo, jak to już wedle tradycji, tyle razy się zdarzało!...

Opowiadający mi wieśniak przybył do Taorminy 24 czerwca. Wczoraj jeszcze spoglądał wzrokiem przerażonym na strumień lawy, który — o dziwo — płynął z każdej godziną wolniej. Dziś dowiaduję się, że lawa zatrzymała się prawie u progów miasta. Zaledwie parę domów padło ofiarą, i dziś Linguaglossa już jest naprawdę uratowana.

Kończę rozmowę i uciekam poprostu do mego pokoju. Bo w Taorminie bliskość wulkanu daje się dobrze we znaki! Gorąco wprost nie do zniesienia, powietrze przesycone wylewami siarzanem i na dobitkę wszystkiego w powietrzu unosi się drobny pył czy popiół, okrywający wszystko szarą powłoką.

Wieczorem wyjeżdżam do Giarre, małej miejsciny o 15 tysiącach mieszkańców, leżącej na linii kolejki, okrążającej Etnę. I tu ruch szalony, huk samochodów, istna wędrówka narodów, czy wieża Babel. Wychodzę za miasto pod wieczór, by obserwować wybuch. Na krańcach miasta gwar i hałas niezwykły. To oddziały saperów wojskowych pracują dosłownie w pocie czoła nad zabezpieczeniem miasta przed potokiem lawy. W ziemi twardej jak granit, bo pokrytej skorupą dawno skamieniałej lawy, kopią mozolnie szerokie i głębokie transe, które mają zatrzymać płynący w tym kierunku strumień lawy. Żołnierze pół nędzy, pracują z nadludzkim prawie wysiłkiem, nie bacząc nawet na gorący popiół, który ich zwolna, ale bez przerwy zasypuje, wywołując nieraz nawet bolesne poparzenia.

Podchodzę do grupki paru żołnierzy, którzy wypoczywają po pracy, zwilżając gardło winem. I zaczyna się pogawędka. Brali udział w pracach około zabezpieczenia Linguaglossa, widzieli dużo i opowiadają żywo, barwnie, jednak bez przesady. I okazuje się, że rozmiary zniszczenia nie są tak straszne, jak o tem opowiada mi n. p. w Neapolu. Lawa zniszczyła w paru miejscach tor kolejki okrężnej, zniszczyła budynek stacyjni w Castiglione i szereg małych osad u stóp góry. Strat w ludziach nie było, a wszystko wska-

zuje na to, że wybuchy już osłabły i pomalu ustają.

Opowiadają, że strumień lawy początkowo mierzył 650 metrów szerokości, przy osmiu metrach wysokości, a posuwał się z szybkością 35—40 metrów na godzinę. Grozę budził widok pochłanianych po drodze i płonących drzew i budynków. Linguaglossa uratowana, oświadcza. Naturalnie sprawił to „Il Santo”? dodaje. — „Si, si” — odpowiadają z półśmiechem, ale „passato il pericolo, gobbato il santo.” rzuca mimochodem któryś. Można by to przetłumaczyć mniej więcej na nasze: „kiedy trwoga — to do Boga...”

Rozmawiamy zwróciwszy twarzami w stronę strasznej „Il Monte”; — widok olśniewający, jedyny w swoim rodzaju. Tam — gdzieś w górze — isni nad nami jakaś olbrzymia rzeka błyszcząca niby krwawe rubiny — wszystkiej odcieniami szkarłatu i purpury — że aż oczy boją. Widok mający w sobie coś z Danteskiej grozy i wspaniałości. A powietrze przesycone wylewami — i gorąco takie, że dech poprostu zapiera!

Uciekam w nocy do Messiny, by stamtąd wrócić do Neapolu — odetchnąć świeżym, czystym chłodnym morskim powietrzem.

Na okręcie dopiero mogę uporządkować nieco wrażenia — ochłonąć z tego piekielnego hałasu — z tych krzyków... Przeglądam dzienniki — wpadają mi w oczy sensacyjne artykuły w „Corriere”, przedrukowany z „Daily Mail” Oto — korespondent „Daily Mail” informuje swych czytelników, że istnieje niebezpieczeństwo na mniej ni więcej, tylko „rozpadnięcia się Etny na dwie połówki, co byłoby w skutkach wprost nieobliczalne!” Bagatelka! taka sobie górka jak Etna, wysokości coś 3300 metrów — rozpada się na dwie połówki — niczem jak grzyb spruchniały — I gazety włoskie przedrukowują podobne absurda bez komentarzy! Ów korespondent „Daily Mail” zna widać swych czytelników i wie, jakimi sensacjami raczyć ich należy... Ale ile szkody przyczynić to może samym Włochom, — podobne szerzenie popłochu! Już to korespondenci angielscy i amerykańscy brakiem fantazji nie grzeszą — to pewnie!...

Z tego, com widział i słyszał na miejscu od naocznych świadków wyrobiłem sobie zdanie, że oczywiście obecny wybuch Etny był katastrofą, niszczącą plony i dorobek tysięcy ludzi, — ale katastrofą, nie dającą się nawet porównać np. ze słynnym trzęsieniem ziemi, którego ofiarą padła Messina.

Lawa zastępnie — strężeje — i na zgłiszczach ożywi się niedługo nowe, bujne życie, — i zbocza strasznej Etny zazielenią się znów winnicami, oliwkami, migdałami, — kasztanami, — i ludność jako mrówki skrzętnie i zapobiegliwie pracować tam będzie — aż do nowego wybuchu.

Karol E...a.

NADESLANE.

Drzewo opałowe, Węgiel - Koks

górnolaski dostarcza po cenach konkurencyjnych, dla przemysłu i opału domowego wagonowo i detalicznie

M. KRASUCKI i S. BACZEWSKI

spółka z ogr. odp. n3815

Lwów, Rynek 30.

Własne składy z torem przemysłowym: Lwów - Złotostan.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Dziadziowi naszemu s. p. Ludwikowi Dunin Wąsowiczowi, a w szczególności: Przewielebnemu ks. Dziekanowi Sigmundowi, proboszczowi parafii św. Elżbiety, ks. Kanonikowi Knopińskiemu, JWP. Stanisławowi hr. Skarbowskiemu, Kuratorowi Fundacji Skarbowski, JWP. Bolesławowi Lewickiemu, gronu Urzędników i Funkcjonariuszy Fundacji. Zarządowi Zakładu drogowego, jak również kapeli „Czwartaków” składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać.”

Wniuk.

Wolno w Polsce jak kto chce.

Drohobycz, w lipcu.

Od szeregu lat istnieje u nas „Związek kandydatów adwokatury”, gdzie skupia się bardzo liczna rzesza koncypientów, mernikiem czego fakt istnienia w Drohobyczu około 80 kancelaryj adwokackich.

Skoro zważywszy, że z wyjątkiem dwóch względnie trzech adwokatów Polaków, reszta tworzy zwarty blok żydowsko majdamacki, to nie dziwnym się wcale zbytnio dowiedziawszy się, iż w tut. „Związku kandydatów adwokatury” stosunek liczebny wcale się dla nas korzystnie nie przedstawia, wobec czego stowarzyszenie to posiada czysto „mniejszościowo-narodowy” charakter. Jednak przez długi czas grono przyszłych mecenasów nie okazywało właściwego swego oblicza, tak, że miało się wrażenie, jakoby towarzystwo to, jak głosi jego statut, istniało wyłącznie dla obrony zawodowych interesów swych członków, stojąc zdala od jakiegokolwiek narodowościowej czy partyjnej polityki.

Dopiero na ostatnim walnym zgromadzeniu „Związku kandydatów adwokatury”, odbytym w dniu 7 lipca br., nastąpił wybuch od dawna przygotowanej bomby politycznej. Rzecz oczywista — skutek nadzwyczajny, niczem zwycięstwa Thonów, Gruenbaumów, Priłuckich, Podhirszych i Luckiewiczów na naszej arenie sejmowej. Mianowicie wśród wielkiego uniesienia i entuzjazmu powzięto m. in. następującą uchwałę, ograniczając prawa języka polskiego t. j.: „Wszystkie pisma, wystosowane przez Z. K. A. do adwokatów żydów i Rusinów, mają być redagowane wyłącznie po żydowsku względnie ukraińsku”.

Przeciw powyższej uchwale zaprotestował energicznie obecny na tem zgromadzeniu kaud. adw. Dr. Kazimierz Zajac i mimo swych liberalnych przekonań w rzeczowym przemówieniu w sposób dobitny wykazał całą perfidję wnioskodawców, usiłujących w brutalny sposób sprowokować społeczeństwo polskie. Gdy jednak żydzi nad jego wywodami przeszli do porządku dziennego, złożył swój mandat wiceprezesa, występując równocześnie z tego towarzystwa, co też w ślad za nim uczynił i Dr. Kazimierz Zajackowski, drugi tut. koncypient Polak, wobec czego tut. Zw. Kaud. Adw. obecnie jest już towarzystwem wyłącznie żydowsko-ruskim, nie mającym z polskością nic a nie wspólnego.

Czyniąc powyższy krok, zapomnieli jednak przyszli panowie mecenas „żydowsko-ukraiński” przysłówie o kiju, mającym zasłepienie, jak na krótkowzrocznych polityków przystało, że tego rodzaju wyzwanie rzucone pod adresem społeczeństwa polskiego, może dać powód do równie niemiłych niespodzianek z jego strony.

Obrażona nasza duma i godność jako

Z OPERY.

Dama pikowa.

Bieżący sezon operowy zbliża się zwoła do kresu. Jeszcze kilka gościnnych występów, jeszcze jedna Zydówka lub Traviata, a kierownictwo opery będzie mogło spokojnie zastanawiać się nad bilansem kilkumiesięcznej kampanii. Obliczenie jej jest bardzo łatwe: Lohengrin, Hugonoci, (Opowieści nie można brać w rachubę), Wolny strzelec, Dama pikowa i dwa balety — oto wynik pracy trzech kapelmistrzów opery lwowskiej. Ilościowy rekord uzyskał najmłodszy z nich p. Alfred Stadler; jego staraniami zawdzięczamy bowiem dwie opery i dwa balety. P. Stadler jest muzykiem nie tylko zdolnym, ale i pracowitym; dotychczasowe wyniki jego działalności pozwalają przypuszczać, że z czasem osiągnie jeszcze wydatniejsze sukcesy i bardziej skrytykuje swą indywidualność artystyczną, która dziś nie wykracza poza granice dużej sumienności. Przykładem może być ostatnie wznowienie „Damy pikowej”, opery przygotowanej starannie i bezbłędnie, a nie dołączając artystycznych, zwłaszcza na polu dynamiki i agogiki.

Wrażenie całości psuła niezbyt fortunna obsada głównej roli, która nie odpowiadała zasobom wokalnemu p. Cichonia. Sukcesyści p. Nahlkówna, śpiewaczka inteligentna i muzyczna, p. Kasprzyczowa wzbudziła podziw znakomitą oprawą sceniczną i muzyką, p. Cichonia, pełnym artystycznym wyrazem, Dobrze brzmiący głosy pp. Lubicz, Tęczyrowskiej, Cyganek i Dolnickiego. Inni wywiązali się ze swych zadań wedle sił i możliwości. Składnie wypadły tańce układu p. Faliszewskiego. Przez wieki i nużące atrakcje należałoby koniecznie skrócić, co przecież — jak to wykazał „Flet zaczarowany” — nie jest rzeczą niewykonalną.

Opera lwowska stara się obecnie uratować swój splendor gościnnymi występami, które do pewnego stopnia stanowią atrakcję dla publiczności. Spragnionej minimalnej ilości odmiannych, podziwianych i docenianych, które przecież zdaje sobie sprawę z horrendalnych stosunków, panujących w naszej operze. Brak jakiegokolwiek myśli przewodniej, rozumnego planu, karmienie pustymi obietnicami zakrawa na skandalizację kpinę. Czego to nie obiecywało kierownictwo opery! Kilka premier i to pierwszorzędných, długi szereg wznowień, dzieła Wagnera, Massenet, Rózyckiego, Soltysa — wszystko to miało być i to z całą pewnością. Kierownictwo opery twierdziło, że niema już żadnych przeszkód: orkiestra skompletowana, chór naturalny rutynny w przeszłorocznym sezonie, zaangażowano pokazny zespół solistów, jedynym słowem sezon 1922/23 miał być świetną kartą w historii lwowskiej opery. Co tak okazało się w rzeczywistości: cztery wznowienia! Czy to nie kpinę?

Należałoby poszukać winowajców i sprawców tego niebywałego upadku naszej opery. Część winy ponoszą pp. dyrygenci. Cóż bowiem uczynił np. kapelmistrz p. Lehner? Wznowił Hugonotów i nic więcej. (Opowieści Holmana nie można nazwać wznowieniem.) To mało, bardzo mało. Więcej zdziwił p. Wolfstał, przygotował bowiem Lohengrina, co wymaga dużego nakładu pracy. Mimo to mamy największy żal właśnie do p. Wolfstała. Przedewszystkiem jest to faktycznie „pierwszy” kapelmistrz. Na takiego wskazują jego wybitne zdolności, których nie wolno niedoceniać. Już sam fakt dyrygowania z pamięci (pomijając jego celowość) świadczy o niezwykłej muzykalności. P. Wolfstał posiada nadto temperament i niezaprzeczoną strukturę artystyczną, tj. wszystkie warunki do zajęcia pierwszorzędnego stanowiska. Dziwnem się więc wydaje, dlaczego warunkom tym nie odpowiada wydajność pracy, dlaczego p. Wolfstał nie zdobył się na większą energię, a przeciwnie z niewytłomaczoną obywatelską naraża się na zarzuty o niechęć itp. Czy nie chce i bagatelizuje swoją pozycję, czy też wstrzymuje ją jakiegoś innego, nieznane nam kolizje. Gdyby istniały takie wewnętrzne tarcia i przeszkody, usunąć je powinno przedewszystkiem kierownictwo opery. Nie można jednak tego wymagać od kierownictwa, które jest tak zmagadkowe, że chwilami wątpię o jego istnienie. Kierownictwo opery powinno przedewszystkiem wiedzieć czego chce, co jest możliwe do wykonania, rozłożyć się dokładnie w ogólnej sytuacji, stworzyć jasno określony plan i przeprowadzić go z całą skrupulatnością. Sądząc po marnym wyniku prawie całorocznej pracy, tego wszystkiego nie było. Miejsce planowości zajęła dorywczość, nie mająca nic wspólnego z jakakolwiek linią artystyczną, obiecywano gruszki na wierzbie i narzekano ciągle na trudne warunki finansowe. Nie przeczę, że opera lwowska znajduje się w bardzo przykrej sytuacji finansowej i że deficytu nie można uniknąć. Jeśli jednak brnie się w niemiarkowane długi, które są uzasadnione koniecznością utrzymania opery ze względów kulturalnych i narodowych, niech mają one odpowiednią przeciwwagę w widomych rezultatach artystycznych. Tymczasem deficyt był i jest a wyniki artystyczne żadne.

Najwyższa pora, aby te niezdrowa atmo-

sferę dokładnie oczyścić. Na to jednak trzeba bardzo silnej, fachowej ręki. Znaleźć takową nie jest rzeczą łatwą. szukać je-

dnak trzeba koniecznie, aby wreszcie wybrnąć z tej niejasnej sytuacji.

Dr. Adam Mitscha.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 lipca.

TEATR WIELKI.

Środa 11 lipca o godz. 7.30 „Szał” sztuka w 8 akt. Strindberga (premiera).

Czwartek 12 lipca o godz. 7.30 „Dama Pikowa” opera w 3 aktach Czajkowskiego (gość. wyst. I. Dygasa). Ceny miejsc zwyczajne.

Piątek 13 lipca o godz. 7.30 „Cyruk sewilski” opera w 3 aktach Rossiniego (gość. wyst. Ady Sari i Adama Didura).

Sobota 14 lipca o godz. 7.30 Uroczyste przedstawienie z okazji narodowego święta francuskiego. „Faust” (gość. wyst. Adama Didura, Ignacego Dygasa i Kaluzskiej).

TEATR MAŁY.

Środa 11 lipca o godz. 7.30 „Kłiki”.

Czwartek 12 lipca o godz. 7.30 „Szkoła Kokot” kom. w 3 akt. Gebridona.

Piątek 13 lipca o godz. 7.30 „Szkoła Kokot” kom. w 3 akt. Gebridona.

Sobota 14 lipca o godz. 7.30 „Szkoła Kokot” kom. w 3 akt. Gebridona.

Niedziela 15 lipca o godz. 7.30 „Szkoła Kokot” kom. w 3 akt. Gebridona.

Poniedziałek 16 lipca o godz. 7.30 „Ciemna Plama” farsa w 3 aktach Kadelburga (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Środa 11 lipca teatr zamknięty na czas wakacji.

— Dziś premiera efektownej i psychologicznej sztuki Strindberga w doskonałym tłumaczeniu Kędzińskiego. Sztuka ta daje bardzo szerokie pole popisu p. Kazimierz Rychterówny i p. Justianowi. „Szał” grany był jedynie w Polsce na scenie poznańskiej i cieszył się zasłużonym powodzeniem.

— Z opery. Ignacy Dygas zgodził się jeszcze raz 12 we czwartek odtworzyć popisową swą kreację w „Damie Pikowej”. Partia Hermana w interpretacji znakomitego artysty należy do pereł artystycznych jego bogatego repertuaru. — W piątek 13 rzadko ukazujący się na scenie naszej „Cyruk sewilski” z p. Adą Sari i Didurem. Światowy rozgłos tych śpiewaków kręży wroży niebywałe zainteresowanie tym wieczorem.

— Z Teatru Małego. „Szkoła Kokot”, która zapełniała stale widowisko Teatru Nowości, zostaje przeniesiona do Teatru Małego, aby jeszcze parę tylko wieczorów zapewnić widzom miłe i pełne humoru spędzenie paru godzin w teatrze.

— 19 domów spółdzielni oficerskiej. Spółdzielnia oficerska DOK. VI. Lwów przystępuje do budowy 12 domów mieszkalnych przy ul. Jacka i 7 domów mieszkalnych na pl. Bema. Mają to być domy tzw. „bliźniacze” na pomieszczenie 2 rodzin każdy. Na budynki te udzielił już magistrat konsensu budowlanego.

— Nowe budowie. Magistrat udzielił konsensu budowlanego na następujące nowe budowie: 1-piętrowy dom przy ul. bocznej Murarskiej, 2-piętrowy dom przy ul. Szpitalnej i 1-piętrowy dom przy ul. Kłuszyńskiej.

— Podwyższenie taryfy hotelowej. Po niedawnej podwyżce taryf hotelowych jest obecnie w toku nowa podwyżka, w myśl której dotychczasowe ceny w hotelach będą podwyższone o 50 procent. Hotelarze za znaczą, że nawet po tej podwyżce taryfa hotelowa we Lwowie będzie niższą, niż w Warszawie lub Krakowie.

— Z targu lwowskiego. Na targach ceny utrzymują się w dotychczasowej wysokości. Ceny zboża objawiają nawet znaczną tendencję zniżkową. Wobec tego korporacja piekarzy postanowiła trzymać się cen dotychczasowych i zaniechać możliwie naddrożeń dalszych podwyżek. Obowiązują obecnie następujące ceny pieczywa: chleb biały — w piekarni 4800 mk., na straganie — 5 tys. mk., za kilogram, chleb kulikowski 6800 mk., wzgl. 7 tys. mk. za kg. Bułka o wadze 4 dkg. — 480 mk. w piekarni, 500 mk. w miejscach sprzedaży.

— Robotnicy piekarscy zażądali przedwczoraj 50 procentowej podwyżki płac. Do tymczasowa płaca tygodniowa waha się między 357 tys. a 175 tys. mk., zależnie od kwalifikacji robotnika. Ponadto otrzymuje każdy robotnik piekarski półtora kilograma chleba dziennie.

— Do rekonstrukcji probostwa przy kościele św. Mikołaja ma gmina przyczynić się wydatniejszą subwencją, której wysokość nie jest jeszcze ustalona.

— Odebranie licencji na podawanie wódki. Dwom dzierżawcom szynków odebrał magistrat licencje na wykonywanie zarobkowości restauracyjnej za to, że mimo kilkakrotnego ukarania podawał inapole alkoholowe w dniach i porach niedozwolonych.

— Dodatek do podatku gruntowego. Reprezentacja miejskiej ma być przedłożony wniosek na podwyższenie podatku gminnego do podatku gruntowego z 10 proc. na 20 proc.

— W lokalu klubowym przy ul. Pańskiej

11, wygłosił onegdaj poseł Wierczak szcze gółowy referat o obecnej sytuacji politycznej. W dwugodzinnej przemówieniu przeszedł p. Wierczak kolejno różne dziedziny życia politycznego i gospodarczego, wskazując na konieczność wytrwania w kampanii, równie ciężkiej, jak wojna frontowa, a niezbędnej do osiągnięcia warunków normalnego życia. Źródłowe przemówienie, przepełnione w horoskopach na przyszłość społeczeństwa i jak najlepszą wiarą, było znakomitą odpowiedzią na historyczne ataki, padające ze strony prasy lewicowej na rząd obecny, a dyktowane poważnym niepokojem, że po wyjściu na jaw całej anarchoi i nieopatrzności dotychczasowej gospodarki lewicowej, sąd opinii publicznej o lewicy będzie drugoczący. Po referacie posła Wierczaka wywiązała się obszerna dyskusja. Audytorium było bardzo liczne.

— Z życia towarzyskiego. Srebrne gody PP. Antoniego i Heleny Langnerów, oraz ślub ich córki Marii Anny z panem Stanisławem Tadeuszem Langnerem, odbędzie się w sobotę 14 lipca br. o godz. 6 wieczorem w kościele parafialnym św. Marcina we Lwowie. 5021

— Konferencja w sprawie szkolnictwa ruskiego. Dnia 9 bm. odbyła się w Tow. Pedagogicznem konferencja w sprawie szkolnictwa ruskiego i niesłychanych w tym zakresie stosunków. Po przedstawieniu sprawy przez posła Dr. M. Prószynskiego, który konferencję sponiósł, zabierali głos pp. Dr. Thullie, Dr. Halbam, Ks. Dr. Szydelski, Dr. Zakrzewski, wizyt. Pawłowski, Oziębły i Sowiński, Dr. Modelski, Demelówna i in. Uchwalono jednomyślnie żądać stanowczo „zlikwidowania bojkotu wszechmocy lwowskiej, uprawianego bezkarnie drogą tajnych kursów, prowadzonych przez urzędników państwowych”, a równocześnie domagać się „pociągnięcia do odpowiedzialności winnych, ośmieszających zarządzenia władz”.

— Czytelnia dla inteligencji, zaopatrzona w czasopisma codzienne i periodyczne z wszystkich dziedzin Polski, pisma sportowe, humorystyczne itp., mieści się w lokalu przy ul. Sokola 1. I. p. Korzystać mogą członkowie wszystkich stowarzyszeń i związków, wchodzących w skład Polskiego Związku Inteligencji we Lwowie oraz ich rodziny.

— Oddział lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządza w poniedziałek 16 bm. kilkudniową wycieczkę w Gorgany centralne. Zgłoszenia i informacje w sklepie Krawiańskiego i Czołowskiego pl. Marjański 8. Tam przyjmują się również zgłoszenia na wycieczkę w Bieszczady na „Klucz” (927 m.), do doliny Kamionki. — Wylazd w sobotę 14 bm. godz. 14.55, powrót w niedzielę o go. 22.05. Wycieczka łatwa. Wpisowe 5000 mk.

— Zebranie Prezydium Akademickiej Centrali Samopomocowej we Lwowie i konferencja towarzyszących wchodzących w skład A. C. S. odbędzie się w środę, dnia 11 lipca br. o godz. 4 popoł. w lokalu własnym, ul. Łozińskiego 7. Za Prezydium: Jerzy (Żurowski) przewodniczący, Jadwiga Sawczyńska sekretarz.

— Zmarli we Lwowie. 7 bm.: Barbara Dębicka, l. 50 — Zborowskich 1, rak; Ernestyna Labinec, l. 46 — wada serca; Anna Inczakowska, l. 56 — Pohlanka 8, rak; Malwina Bass, l. 34 — Wolność 7, gruźlica; 8 i 9 bm.: Rudolf Urban, l. 22 — Rycerska 73, przypadkowa śmierć przez złamanie kregosłupa; Grzegorz Tkacz, l. 78 — Bilskich 9, rzedma płuc; Melanija Hisztiń, l. 83 — Zielona 50, urząd starczy.

— Trzy dni za psa. Za wypuszczenie na ulice psów bez kagańca ukarał magistrat dwóch właścicieli tych zwierząt 3-dniowym aresztem. Kar takich należałoby nakładać jaknajwięcej, gdyż w ten tylko sposób zapobiegnie się anarchizmem lekceważeniu przepisów kagańcowych w mieście, niebezpiecznemu zwłaszcza w porze letniej, gdy wśród psów szerzy się wścieklizna.

— Z kregu żydowskich interesów. Wielka sensacja w sferach żydowskiej plutokracji kupieckiej wywołało aresztowanie Leopolda Tennenbauma, dyr. „Związku fabrykantów żelaznych” — za ogromne malwersacje, dokonane na niekorzyść Związku Aresztowany jest współwłaścicielem wielkiej firmy towarów żelaznych „L. Tennenbaum i Synowie”.

— Aresztowanie zbiegłego więźnia. Posterunkowy z Dobrostan przystawił wczoraj do Lwowa niejakiego Iwana Fity f. Iwana Łeśkowskiego. Józefa Wierczaka, który dopuścił się szeregu kradzieży i włamań a aresztowany, dwukrotnie uciekał z więzienia. Wczorajszej nocy dwaj stróże w Dobrostanach, Adam Dziadek i Stanisław Mazur obchodząc wieś, zauważyli mężczyznę i kobietę, którzy na ich widok przyspieszyli kroku, jakby starali się uniknąć z nim zetknięcia. Obaj stróże zbliżyli się do ko-

biety i przytrzymali ją. Na krzyk przytrzymał się podejrzany ów osobnik i kołem uderzył Dziadka w głowę, poczem z kobietą począł uciekać. Stróż puścił się za nimi w pogon i przytrzymali oboje nieznanych sobie ludzi. Rozpoczęło się szamotanie, stróżom jednak na ich krzyk przybył z pomocą naucz. Henryk Jędrzejowski i gosp. Dominik Lang i dzięki temu udało się doprowadzić oboje do posterunku. Stąd ów nieznany zdołał umknąć, zbiegł w stronę stawu i ukrył się w sitowiu. Przytrzymany, po raz wtóry zeznał, iż nazywa się Iwan Fitel a znaleziona przy nim sztaba żelazna i elektryczna lampka nadto mówiły o ich właścicielu i jego nocnej wyprawie. Dopuściwszy się szeregu kradzieży przed trzema laty wstąpił Fitel jako Jan Łeśków do 25 p. ułamów wielkopolskich a zdemobilizowany pracował w Kaliszu. W nocy 30 listopada 1921 r. w towarzystwie Wojciecha Rapala i Józefa Krywana włamał się do willi r. magistr. Dobrońskiego na Bogdanówce a aresztowany umknął do Kalisza. W ostatnim czasie przybył do Przemyśla, skąd już raz zbiegł z więzienia i zawarłszy znajomość z wędrowną Marią Kozak udał się z nią na wyprawę złodziejską do Dobrostan, gdzie wpadł w ręce policji. Ustalono już daktyloskopijnym sposobem, że nosi on również nazwisko Wierczaka, za którym poszukują władze wojskowe. Czy i tym razem chytry Iwan zemknie z Iwanowej chaty — przyszłość okaże.

— Brat zabił brata! Wczoraj przywieziono do Lwowa dwóch ciężko rannych braci Gądzałów z Kiernicy. Obaj w sprzeczce o łańcuch tak skierami porażili się, że Mikołaj zmarł już a Iwan walczy ze śmiercią. Wśród rodziny Gądzałów zginął łańcuch, używany do wyciągania wody ze studni. O kradzież posądzono Iwana i na tem tle przyszło do sprzeczki, która przeszła szybko w bójkę. Obaj bracia chwycili za siekiery i tak ciężkie zadali sobie rany, że Mikołaj już pożegnał się z tym światem a brat jego Iwan — jak się zdaje — niebawem z nim się pożegna.

— Pożar w fabryce papy. W fabryce papy „Pezetu” wybuchł wczoraj pożar słomy, lecz szybko został przez robotników stłumiony.

— Z kroniki kradzieży. Izak Schwarz, kupiec z Liska, wstąpił do restauracji Gottlieba przy ul. Stanisława, celem spożycia obiadu. Prowincjonalnego kupca sporo kosztowało menu, skradziono mu bowiem portfel, zawierający materię wartości 2 i pół milj. mk. — Piotra Czuchraja, robotnika z Obroszyna, aresztowano wczoraj w Ryńku za kradzież portfela na szkodę A. Gospodarsza z Winnik. — Łos Czuchraja podzielił Teodor Galan, któremu nie udało się podobny zabieg operacyjny na szkodę Józefa Iwaśkowskiego. — Aresztowany został Marian Łodziak z Brzozdowie za odgrywanie fałszywej roli wywiadowcy pokojowego. Łodziak chodził po ulicach i legitymował przechodniów. W jakim celu to czynił — okaże śledztwo.

— Zamach samobójczy żołnierza. Wczoraj popołudniu skoczył w zamiarze samobójczym z rusztowania szpitala garnizonowego z wysokości drugiego piętra Ignacy Kołodziejczyk, szeregowiec z oddziału samtaranego. Ciężko potłuczonego zabrano do szpitala. Powód niezmany.

□ SAMBOR. Przejechany przez pociąg. Pociąg osobowy, dążący w dniu wczorajszym z Drohobycza do Sambora, przejechał Piotra Szczepanowskiego, który zginął na miejscu.

□ TARNOBRZEG. Skrytobójcze morderstwo. Nieznani sprawcy zamordowali w Baranowie w skrytobójczy sposób Jana Skrzypka, poczem zwłoki ułożyli na torze kolejowym, celem uporowania samobójstwa. Dochodzenia policyjne w toku.

□ SANOK. Napad rabunkowy. W nocy 7 bm. pięciu nieznanych opryszków napadło na dom Mojżesza Hellera w Królku i pod grozą użycia broni zrabowali biżuterię i garderobę wartości 30 milj. mk. Dochodzenia wstępne ustaliły, iż wśród owych pięciu bandytów byli poszukiwani od dłuższego czasu przez policję Spornik i Paluch.

□ KROSNO. Rabunek w Faliszówce. W nocy 6 lipca dwaj nieznani sprawcy usiłowali dostać się na strych Józefa Dubisa w Faliszówce. W tym celu poczęli rozrywać strzechę, zaprzestali jednak na chwilę roboty wobec ujadania psów. Zbudzona ze snu ich szczeniakiem Anna Dubisowa wyszła na podwórze i wówczas złodzieje skorzystawszy z otwarcia przez nią drzwi, wtargnęli do środka, zbudzili Dubisa i żądali od niego wydaną pieniędzy. Gdy im odmówił, poczęli przetrzącać łóżko i nie uważali jak Dubis oknem wyskoczył, aby zaważać pomocy sąsiadów. Dopiero po chwili zorientowali się w sytuacji, zabrali parę sztuk garderoby i szybko umknęli w kierunku Kopytowej. Policja, zawiadomiona o zajściu, ustaliła, że jednym ze sprawców był Ignacy Nitka, za którym podjęta poszukiwania.

NADESŁANE

RYNICA: Dr. Stanisław LEWICKI
ordynuje jak co roku
2769 DOM POD TRĄBKĄ.

Z PRZYRODY.

Walka z wrogami zdrowia i życia

Dzięki mikroskopowi, odkrytemu w r. 1776, poznaliśmy największych, najzłotrzejczych naszych wrogów, t. zw. bakterie chorobotwórcze, w następstwie zaś mogliśmy pokusić się o skuteczne ich zwalczanie. Uczni odkryli w powietrzu różne istoty żyjące, które psując nam pożywienie, lub też wtargnąwszy do naszego organizmu, zrzadzają w nim mniej lub więcej groźne spustoszenie.

W miastach na jeden sześcienny metr powietrza znajduje się od 10.000 do 50.000 bakterii i od 200 do 500 grzybków pleśniowych; w mieszkaniach od 10.000 do 100.000 a w tem grzybków do 80.000. W kropli wody stawowej widzimy pod mikroskopem mnóstwo kuleczek, bryłek, gwiazdek i pałeczek, zwawo poruszających się i wirujących. Są to istoty żyjące, rośliny i zwierzęta. Bakterie rozmnażały się przez podział i to tak szybko, że gdyby się dzieliły tylko co 2 godziny, to wywiodłyby się z jednej komórki, po kilku dniach przy warunkach sprzyjających, pokryłyby całą ziemię grubą warstwą. Na szczęście nie znajdują one takiej ilości pożywienia, aby bez żadnej przeszkody mogły się dzielić.

Strasznym wrogiem wszystkich zwierząt ciepłokrwistych jest lasecznik gruźlicy, wywołujący chorobę, zwaną suchotami, a odkryty przez ucznia niemieckiego Dr. Kocha w r. 1882. Do jakiego stopnia lasecznik gruźliczy są niebezpieczne dla człowieka, ile zabierają ofiar, nabrać można niejakiego wyobrażenia już stąd, że wedle danych statystycznych przeciętnie 100.000 osób umiera w czasie roku na ziemiach polskich z powodu tej choroby, a choroba na gruźlicę znajduje się około pół miliona.

Wogóle świat drobnoustrojów chorobotwórczych jest jednym z największych wrogów ludzkości. Gruźlica, tyfus, dżuma, cholera, róża, świerzb i wiele innych chorób im zawdzięcza swe istnienie. Ale, co jest podziwienia godnem, to, że wróg ów ukryty przed okiem człowieka, ma swoich widocznych agentów, którzy pozostają w jego służbie, celem szerzenia chorób i śmierci zarazem.

Uczni obliczyli, że w świecie owadów liczba gatunków dochodzi pół miliona, a z liczby tej część znaczna trudni się roznoszeniem chorób. Samych tylko much rozpoznano 8.000 gatunków i niemal wszystkie one oddają się wspomnianemu zajęciu. Na pierwsze miejsce wysuwa się mucha ściekowa, tak przerażająco płożna, że w korzystnych warunkach mucha ta mogłaby w przeciągu pół roku wydać 500.000.000 potomstwa. Mucha trupia, stalowo-niebieska, składa jajka na trupach ludzkich. Mucha domowa czarno-szara, ma bardzo podobną krewniaczkę, otomoxys calitrans, żerująca na śmieciach i zepsutem mięsie. Jej silne bolesne ukłucie nie jednego już przyprowadziło o zakażenie krwi, najczęściej śmiertelne. A właśnie teraz, w pełnem lecie tej sezon, baczność więc przed tą niebezpiecznym intruzem! Nawet niewinne pozornie muchy domowe mogą człowiekowi zatruć życie, stąd też należy je tępić wszelkimi sposobami.

Prócz nich istnieje jeszcze wiele innych szkodników dwuskrzydłych. Pewne rodzaje komarów przenoszą malarię i febrę żółtą, od której np. w r. 1908 umarło w samych tylko Indiach 2 miliony ludzi.

We wszystkich cywilizowanych krajach rozpoczęto energiczną walkę z tą plagą, nie szczędząc kosztów. Czy to nie upokarzające, że u nas głucho dotąd o tem? W Ameryce w jednym tylko stanie przeznaczono 2 miliony dolarów na tępienie komarów. W Niemczech zachęca się dzieci szkolne do tępienia poczwerek, z których wylęgają się te szkodliwe owady.

Do roznoszcicieli chorobotwórczych zarazków należą również pchły, pluskwy, wszyskarakony i inne znane nam owady. Należy tu wspomnieć jeszcze o chrząszczach, których w Polsce znajduje się około 3.000 gatunków. Prym wiedzie tu chrząszcz małow. Wiedomo, że gdzie chrząszcze rozmnożą się nadmiernie, przynoszą prawdziwą klęskę. Wielkie spustoszenie wyrządza w zbożach kłosek, czyli żuk zbożowy. Chociaż on kłosek pszenicy i żyta. Niektóre gatunki chrząszczy żyją w wodzie. Do tych należy pływak, który przyczepia się do ryb i żywcem wygryza im dziury w ciele. Wielkie pędraki tych owadów są prawdziwymi rozbójnikami wodnymi i wyrządzały ogromne szkody, tępiąc kłosek ryb. Największym szkodnikiem ziół jest wolek zbożowy, którego liszka wyjada mączkę i pozostawia samą plewę. Z jednej pary tego żuczka powstaje rocznie 10.000 potomstwa.

Jest więc w świecie owadów co niemiara szkodników i tępienie ich za prawdziwą powinność należy zasługę. Niestety, w Polsce mało widać troski o to! Daty dostępne, materiał cytowany sprawozdań krajowej rady zdrowia operuje w rubryce zmarłych z chorób zakaźnych setkami tysięcy. Nie nieszczęście kryje się w tej cyfrze, a jakże szkody dla państwa. Dlatego ono nie przeznaczając odpowiednich środków dla zwalczania zła, o którym tu mowa. Wszak państwo ponosi olbrzymie koszty na opiekę dla tych chorych. Nieproduktywność ich, strata energii zdrowych jednostek, zajętych pielęgnowaniem, kosztu leków i urządzeń szpitalnych, stanowią deficyt, sięga przeciw wrogi drobnoustrojów i ich roz-

jący olbrzymich sum. Gdy zaś do tego dodamy straty, wyrządzone przez szkodliwe owady, przeciw którym należałoby wystąpić z całą energią, to możemy śmiało twierdzić, iż Polska nie działając namiętnie pod tym względem, traci tyle na sile żywotnej, jak gdyby prowadziła rzeczywistą wojnę.

Trzeba bodaj szerzyć świadomość w masach, że czystość, słoneczność i zdrowe powietrze są pierwszą i najsukuteczniejszą bronią

nosicielom, ale równocześnie trzeba starać się o to, by owe wskazania można było wprowadzić w życie.

Poprawa stosunków zdrowotnych jest rzeczą pierwszorzędną wagi tak dla miast, jak i osad wiejskich. Propaganda w tym kierunku winna zająć się jaknajenergiczniej wszystkie instytucje państwowe, autonomiczne, a przede wszystkim szkoła powszechna, jako fundament wszelkiego nauczania.

Mikołaj Budzanowski.

Sport.

Konkursy hipieczne.

Czwarty dzień konkursów hipiecznych, urządzonych przez Koło sportowe VI. Brygady Jazdy na torze 14 p. ul. na Jąłowcu, udał się znakomicie. Dopisała pogoda, doborowa publiczność, dopisał i program, który wyczerpano w zupełności.

I. konkurs myśliwski międzynarodowy dla Panów. Dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia, 14 przeszkód nie wyższych jak 120 cm. i nie szerszych jak 350 cm. Czas maksymalny 3 minuty. 1) por. K. Zawiliński 6 p. ul. na „Generale”. 2) rtm. K. Suski 6 p. ul. na „Zabawce”. 3) kpt. M. Toczek 1 p. a. c. na „Faworycie”. Nadto wyróżnili się p. Horodyński na „Morisusie”, rtm. Karski, por. Ziemięcki, por. Szyld, por. Malczewski, p. Barylski.

II. Bieg myśliwski za mastrem dla podoficerów uznala jury za nieważny z powodu błędów w prowadzeniu biegu.

III. Konkurs zwycięzcy dla Pań, dla koni 4-letnich i starszych, 8 przeszkód nie wyższych jak 100 cm. i nie szerszych jak 200 cm. Clou dnia wczorajszego, to udział w tym konkursie młodzieńckiej p. W. Czajkowskiej, która wprowadzić nagrody nie zdołała, zato podbiła serca widzów swą bravurą jazdą i gładkim braniem przeszkód. 1) p. M. Babecka na „Zabawce”. 2) p. M. Barylska na „Generale”. 3) p. M. Barylska na „King-Tonie”. Nadto bardzo pięknie brała przeszkody p. E. hr. Jabłonowska na „Jarzabku”.

IV. Bieg myśliwski pocieszenia dla Panów za mastrem, którym był por. Szyld i prowadził bieg tak, iż dawno tak prowadzonego biegu nie widziano. Trudne przeszkody, niebezpieczne zjazdy po przepaściach ścianach, wały i rowy, wreszcie 5 kilometrowa przestrzeń biegu, to wszystko złożyło się na to, iż bieg ten musiny uważać najtrudniejszy z biegów myśliwskich tych konkursów. 1) por. Romanowski na „Kisz-raszerze”. 2) por. Słapa na „Zamościu”. 3) rtm. Karski na „Hallali”.

V. Popisowa jazda zaprzęgu artyleryjskiego VI. D. a. k. prowadzona przez por. Lewaszkiewicza. Odznaczyły się baterie 1-sza i 3-cia, które wykonywały rozmaite ewolucje jezdne na małym obszarze, wyznaczonym specjalnymi drogami, na których nie brakło i przeszkód. Dla oddania strzału wystarczyło tym, wzorowo prowadzonym przez pułk. Maleszewskiego baterjom, zaledwie pół minuty.

Wieczorem w salach hotelu George'a odbył się bankiet, na którym nagrody wręczyły szczęśliwym zdobywcą dzielne amazonki p. Czajkowskie, kierowane głosem dowódcy Brygady płk. Borkowskiego. I tak otrzymali w konkursie zwycięzcy: 1) nagroda pieniężna. 2) rtm. Plisowski srebrny kubek. 3) rtm. Karski angielski bicz. 4) por. Szyld skórzany portfel; w biegu myśliwskim 1 nagroda pieniężna. 2) srebrną kasę ze sztachami rtm. Karski. 3) pieniężna, w konkursie parami pp. Czajkowskie złote pamiątkowe na łańcuszkach żelaznych: 1) p. Barylska skórzane etui a por. Zawiliński portfel i papierosnice z krokodylskiej skóry. 2) p. Babecka bicz, toż same rtm. Suski. W konkursie myśliwskim: 1) złotą papierosnicę rtm. Suski, 2) rewolwer por. Szwedowski, 3) por. Ziemięcki srebrne ramki. W trzecim dniu w biegu myśliwskim: 1) pieniężna, 2) por. Zawiliński resesser. 3) pieniężna. W czwartym dniu w konkursie ciężkim por. Zawiliński złotą papierosnicę, 2) rtm. Suski srebrną a 3) kpt. Toczek bronią zastawę do papierosów. W biegu myśliwskim por. Romanowski srebrną papierosnicę, por. Słapa jako drugi i rtm. Karski jako trzeci otrzymali uzdy konie. W konkursie dla Pań 1 nagrodę p. Babecka, pudełko z kości słonowej, 2) p. Barylska etui na kosztowności i bicz.

Po rozdaniu nagród rozpoczęły się tańce, które przy dźwiękach muzyki 14 p. ul. trwały do białego rana.

R. W.

Półka nożna.

Kłeski Pogoni w Zagrzebiu. Mistrz Polski przegrywa w sobotę z Concordia 3:1, w niedzielę z Haskiem 6:1. Kłeski te stawiają w fatalnem świetle nasz sport polski i Pogoni wcale zaszczytu nie przynoszą. Karą godną za lekceważenie opinii musimy nazwać kierownictwo ekspedycji do

Jugosławii, nie poczuwające się do obowiązku zawiadomienia kogoś we Lwowie o klęsce. Czy ci, którzy z Pogonią pojechali sążna, iż to się da zataić? Wszak my o tych wynikach dowiedzieliśmy się dopiero z wiedeńskich gazet. My jeszcze w tej sprawie będziemy mieli coś do powiedzenia.

Dział Ekonomiczny.

Tegoroczne zbiory.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości:

Pogoda w miesiącu czerwcu prawie wszędzie w Polsce była chłodna, pochmurna i dżdżysta. Względnie trochę mniej deszczu, a trochę więcej słońca było w południowo-wschodniej Małopolsce i sporo mniej normy opadu miały północno-wschodnie krańce Polski. Większa zaś część Polski miała znaczny nadmiar wilgoci przy bardzo niskiej temperaturze od 3—4 stopni poniżej normalnej.

Pomimo tak niesprzyjających warunków stan zasiewów pozostawał na poprzednim poziomie i naogół sporo wyżej średniego. Szczególniej zaś dobrym był stan jęczmienia i koniuny.

W stopniach (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły). Stan ten wyrażał się przeciętnie dla całej Polski następująco:

Pszenica (5 — oznacza stan wyborowy) ożime 3.6, żyto jare 3.2, jęczmień ozi-

my 3.4, jęczmień jary 3.2, owses 3.4, rzepak 3.4, prosa 2.8, gryka 3.1, koniunna 3.3, len 3.4, konopie 3.5, buraki cukrowe 3.6, łąki suche 3.6, łąki zielone 3.3, łąki meliorowane 4.6, pastwiska naturalne 3.3, pastwiska sztuczne 3.6.

Terytorjalnie słabszym nieco stan był na północno-wschodnim krańcu Polski i dla ozimim w województwie stanisławowskim.

Przyjmując za podstawę podany wyżej stan zasiewów, można określić przypuszczalny przybliżony zbiór pszenicy w ilości 14 milionów kwintali, żyta 55 i pół milionów kwintali, jęczmienia 14 milionów kwintali i owsa 27 i pół milionów kwintali. Liczby te mogą jednak ulec znacznej zmianie w zależności od stanu pogody na początku lipca i w okresie żniw, oraz ponieważ kłosek na skutek chłódów i długotrwałych deszczów szczególnie w czasie kwitnienia mogą się okazać niedostatecznie pełne.

dewiz nie uległa zmianie zasadniczej. W dziale akcji ruch ożywiony przy tendencji, zwyżkowej.

Warszawa 10. lipca 1923

Waluty: Dolary St. Zjednocz. 110000 marki niem. 0.53
Czeki: Belgja 5250, Berlin 0.54, Gdańsk 0.4, Londyn 507000, N. Jork 111000, Paryż 640, Szwajcaria 18900, Wiedeń 1.49 Włochy 4675, Praga 3.50
Akcje (w tys. mk.): Bank dyskont

warsz. 425, Bank handl. warsz. 540, Bank dla handlu i przem. 115, Bank kred. warsz. 130, Polski Bank Przem. Lwów 29 bez kup.), Bank Zachod. 360, Bank Zjedn. Ziemi Polskich 8.8, Bank Związk. Spół. zarob. 290, Kłewski i Sololce 350, Bank Związk. niem. 27, Sole potasowe 505, Bank Małopolski 40, Puls 700, Wild 34, Chodorów 435, Czersk 590, Częstocce 3600, Gosławice 500, Michałów 225, Warsz. raf. cukr. 3800, Przem. drzew. 24, Warsz. kopal. węgla 820, Cegielski 86, Firlej 150, Łaży 33, Lilpop 145, Mordziejów 630, Norblin 185, Ostrowieckie Zakł. 925 (5-ta em. 1075), Ortwein i Karasiński 60, Rohn i Zieliński 90, Rudzki i Spka 220, Starachowice 470, Třebnia 105, Ursus 475 (2-ga em. 225), Pocisk 1025, Parowcy 110, Zieleniewski 725, Żywardów 24000, Borkowski 72.5, Jabłkowski 28, Żegluga 23.25, Sales 130, Cmielów 120, Hartwig 75, Haberbusch i Schiele 350, Polska Nafta 73.5, Nobel 290, Pustelnik 86, Sisa i Swiato 160, Spirytus 745, Lenartowicz 25, Skup. skór i garbników 65, Elektryczność 725, Zawiercie 3500, Polski papier 185, Przem. raf. 340, Kabel 100. (PAT).

GIELDA KRAKOWSKA

Akcje (w tys. mk.): Pokucie 400, Niemcewski 180, Krakus 65, Chodorów cukr. 420, Siersza el 42, Trzebinia 11, 240 Cmielów 105, Impex 25, Strug 37, Myśl. fabr. kap 35, Bank Małopolski 66, Ziemiński Bank kredyt. 245, Bank Hipoteczny 44, Bank komercyjny 4, Bank kred. warsz. 130, Polski Bank Przem. 24, Polskie Tow. handl. 29.5, Pharma 72.5, Bank Rolniczy 16, Zieleniewski 725, Cegielski 85, Warsz. Sp. bud. parow. 47, Automotor 30, Trzebinia fabr. masz. 125, Pocisk 100, Górka 780, Tepege 290, Polska Nafta 76, Siersza gór. 650. (PAT).

GIELDA W ZURYCHU

Zurych 10. lipca 1923.

Berlin 0.0021, Holandia 227, N. Jork 579%, Londyn 26.45, Paryż 33.90, Medjlan 24.60, Praga 17.42%, B. dapeszt 0.06%, Bukareszt 287, Belgrad 6.10, S. fia 5.60, Warszawa 0.045, Wiedeń 0.0082, Austr. kor. stempl. 0.0082 (Pat).

GIELDA W BERLINIE

Nctowani giełdy berlińskiej dziś nie otrzymaliśmy.

RYNEK W CHICAGO

Chicago (Tel. wł.) 10. lipca

Pszenica na lipiec 103½, na wrzesień 103 i pięć ósmych kukurudza na lipiec 83, na wrzesień 76 i siedm ósmych, owses na wrzesień 35 i siedm ósmych, na grudzień 37 i jedna ósma, żyto na wrzesień 65 i trzy ósme na grudzień 67½, Smałc na lipiec 11.97½, na wrzesień 11.17½, słonina cena najniższa 9.02½, najwyższa 9.62½, boczki wędzone cena najniższa na lipiec 9.75, -- Dowóz świń do Chicago 85.000 na zachód 203.60, świnię lekkie cena najniższa 7.05, świnię ciężkie cena najniższa 6.65, cena najwyższa 7.5.

ZBOŻE.

Lwów, 10. lipca 1923

Ruch na giełdzie prawie żaden. Znaczną podaż w życie bez odbiorców — Uposażenie w wysokim stopniu rezerwowane.

Tendencja wyb. trze. niżkowa.

Kraków. (PAT.) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej kursów nie ustalono dla braku transakcji.

CENY ZŁOTA

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płaciła za	10 lipca	9 lipca
1 austr. kor. złotą	21675	23853
1 markę niem. złotą	24776	24550
1 rubel złoty	53321	83072
1 frank złoty	20069	19885
1 gram czystego złota	69128	65.97
1 dukat	23780	235628
1 gram srebra	2080	2.61

Mkp. w Zurychu 0.0045 cent.
Dolar 110.000 mkp.
Mk. niem. . . . 0.53 mkp.
Złoty polski . . 17.000 mkp.

Nafewania giełdowe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa (Tel. wł.) 10 lipca
Tendencja dla walut zagranicznych i

Polskie Towarzystwo budowlane.

Dnia 14 czerwca br. odbyło się II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Stanisława hr. Mycielskiego.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej obejmuje zamknięcie rachunków za drugi rok administracyjny Towarzystwa, jako Spółki Akcyjnej, a szósty rok istnienia jako przedsiębiorstwa budowlanego i wykazuje w stanie czynnym sumę mkp. 2,156,427.271.05 z zyskiem mkp. 75.679.785.07.

Mimo trudnych warunków, w jakich się znajduje obecnie przemysł budowlany, Towarzystwo rozwinęło pomyślnie swą działalność w r. 1922, znacznie rozszerzając zakres swej pracy. Wielkie roboty publiczne rozpoczęte w r. 1921 prowadziło Towarzystwo w dalszym ciągu w r. 1922, a mianowicie:

a) Port handlowy na Saskiej Kępie na Wiśle w Warszawie. Port obejmuje 6 basenów, z których pierwszy jest w toku budowy i będzie w r. 1923 prawdopodobnie ukończony. Powierzchnia basenu mierzy 19.200 m², a długość mołi względnie bulwarów 77.500 m.

b) Kolej Widzew—Zgierz—Kutno 57 km. długości. Odcinek Widzew—Zgierz Łęczyca 32 km długości, został ukończony i oddany do użytku 7 grudnia 1922. Dalszy odcinek Łęczyca—Kutno 24 km. długości będzie ukończony w r. 1923.

c) Kolonia domów mieszkalnych dla funkcjonariuszów państwowych na Żoliborzu (pod Cytadelią) w Warszawie. Kolonia składa się z 27 domów, liczących 106 mieszkań, z tych oddano w r. 1922 do użytku 18 domów o 62 mieszkaniach.

d) Most kolejowy (czterotorowy) dla linii średnicowej na Wiśle w Warszawie. W r. 1922 dokonano pneumatycznego fundowania jednego rzecznego filaru. Dwa dalsze filary rzeczne i przyczółki zafundowane są w robocie, podczas gdy zapuszczenie ostatniego filaru rzeczno nastąpi w r. 1923.

e) Główny dworzec kolejowy we Lwowie. Budynek spalony w r. 1915 przez wojska rosyjskie został w poważnej części w r. 1922 odbudowany i połowa ubikacji przeznaczonych dla publiczności została oddana do użytku.

Jako nowe budowy objęliśmy w r. 1922:

f) Dwie linie kolejowe na Górnym Śląsku: Hajduki—Kochłowice 4 km. długości i Warszowice—Pawłowice—Chybi 13 km. długości.

W r. 1922 wykonano tylko roboty przygotowawcze:

g) Dworzec amunicyjny w Regnach pod Spalą.

Jako nowe budowy przybyły w r. 1922 następujące:

h) Kolonia domów biurowych i mieszkalnych dla funkcjonariuszów państwowych na Mokotowie. Budowa tej kolonii składającej się z 3 piętrowych pawilonów biurowych i 6 domów mieszkalnych, obejmującej 63 ubikacji biurowych i 66 mieszkań — została rozpoczęta przez inne przedsiębiorstwo, lecz Towarzystwo Budowlane otrzymało polecenie wykończenia tych budów. W r. 1922 oddano do użytku dwa pawilony biurowe, każdy obejmujący 42 ubikacji.

i) Domy mieszkalne dla funkcjonariuszy Międzywojewódzkiej Stacji Radiotelegraficznej pod Warszawą. Dwa domy mieszkalne zawierające 30 mieszkań, będą rozpoczęte w r. 1923.

k) Gimnazjum i Zakład wychowawczy w Tomaszowie Lubelskim. Budowa głównego budynku szkolnego została w r. 1922 rozpoczęta.

l) Kolonia domów mieszkalnych dla kooperatywy „Staszica” na Mokotowie w Warszawie. Kolonia składa się z jednego domu mieszkalnego 3-piętrowego i 3 domów szeregowych, obejmujących łącznie 40 mieszkań.

Roboty przygotowawcze wykonano w r. 1922.

m) Powszechne Domy Składowe we Lwowie (własność Sp. Akc.) Zakład pomyślany na szeroką miarę, ma być wykonany etapami. Pierwszy okres obejmuje bocznicę kolejową, drogi do-

jazdowe, dwa magazyny, budynek piętrowy administracyjny, budynek piętrowy mieszkalny i portierówkę.

Przeważną część robót pierwszego okresu została wykonana w r. 1922.

n) Budowle na Targach Wschodnich we Lwowie. Towarzystwo wykonało Główny pawilon o 5.500 m² zabudowanej powierzchni (w 48 dniach), pawilon dla Okręgowego Zarządu lasów państwowych we Lwowie 400 m² zabudowanej powierzchni (w 18 dniach) oraz pawilon dla Towarzystwa transportowych.

Pozatem Towarzystwo przeprowadziło roboty adaptacyjne.

o) Hala emigracyjna w Warszawie. Dach nad halą systemu Polstefan 1040 m² (13 m. x 80 m.).

p) Budowy w cukrowni w Strzyżowie. Dach nad halą główną systemu Polstefan 1300 m².

W roku 1923 objęło Towarzystwo następujące roboty rządowe od Zarządu wojkowego: budowę wielkiej fabryki broni w Radomiu, od Dyrekcji robót publicznych w Lublinie budowę gimnazjum w Puławach. Od Dyrekcji robót publicznych we Lwowie nadbudowę drugiego piętra na gmachu Kliniki chorób wewnętrznych we Lwowie. Od Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie budowę gmachu mieszkalnego dla służby kolejowej tamże.

Pozatem Towarzystwo objęło kierownictwo budowy wielkiej fabryki celulozy w Zagórzcu.

Dla budowli w Radomiu i Puławach została utworzona ekspozytura Towarzystwa w Radomiu.

Towarzystwo wydzierżawiło na 10 lat Zakłady dla przemysłu budowlanego dawniej Jan Lewiński we Lwowie od Spółki akcyjnej i zabezpieczyło sobie w ten sposób własną wytwórnice wyrobów ślusarskich, stolarskich, cieślarskich i kafiarskich, potrzebnych do rozlicznych przez Towarzystwo prowadzonych budowli.

Jak wynika z tego wykazu budowy, wykonywane w ubiegłym roku należały w przeważnej części do kategorii robót rządowych. Polskie Towarzystwo Budowlane rozwinęło się zatem w r. 1922 na wielkie przedsiębiorstwo robót rządowych i było związane umowami budowlanymi z Ministerstwami Robót publicznych, Kolei żelaznych, Poczty i Telegrafów i Spraw wojskowych. Obok centralnego biura we Lwowie, istniał Oddział Towarzystwa w Warszawie i Ekspozytura w Katowicach i Zgierzu. Personal przedsiębiorstwa składał się z 4 dyrektorów, 6 prokurzystów i 140 urzędników technicznych i administracyjnych. Ilość robotników zatrudnionych w pewnych okresach na budowlach — dosięgała liczby 5000, a między nimi liczba rzemieślników wahała się około 1200.

Zakłady przemysłowe będące własnością Towarzystwa eksploatowane w r. 1922:

1) Cegielnia maszynowa w Kutnie (Województwo łódzkie) połączona kolejką ze szlakiem kolejowym Kutno—

Koło, o produkcji rocznej 3.000.000 sztuk cegieł i 800.000 sztuk dachówki.

2) Wapiennik w Krasowie (Województwo lwowskie). W r. 1922 wypalono 156 wagonów wapna.

3) Tartaki: Towarzystwo utrzymuje cztery własne tartaki w ruchu, jeden (o 2 trakach) w Zgierzu, połączony z maszynową stolarnią, drugi na Żoliborzu w Warszawie, trzeci przy budowie mostu na Wiśle w Warszawie, czwarty w Krasowie.

4) Kamieniołomy: Kamieniołomy w Klesowie (Polesie), w których pracuje 45 kamieniarzy, dostarczają granit pierwszej jakości dla wszelkich budowli mostowych i wodnych.

Kamieniołomy w Suchedniowie (Ziemia Radomska) rozbudowane w r. 1921 i zaopatrzone w sieć kolejek wąskotorowych, łączących kamieniołomy w dwóch miejscach ze szlakiem kolejowym — obfitują w najlepszy w Polsce piaskowiec kwarcytowy.

5) Cegielnia w Starem Siole (Województwo lwowskie) własność ordynacji hr. Potockich w Łańcucie, zremonutowało Towarzystwo i eksploatuje na wspólny rachunek.

Udziały w przedsiębiorstwach:

Towarzystwo utworzyło dla eksploatacji lasów rządowych w Mikulczyźnie Spółkę Akcyjną pod firmą „Mikulczyzn” Zakłady dla przemysłu drzewnego, w której ma udział i z którą zawarło umowę co do dostawy materiału drzewnego.

Towarzystwo ma udział w Spółce Akcyjnej „Powszechne Domy Składowe we Lwowie”, wykonując równocześnie budowę składów; oraz w konsorcjum dla budowy domów mieszkalnych w Mokotowie w Warszawie.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło rozdział czystego zysku w kwocie 75.679.785.07 mkp. według wniosku Rady Nadzorczej, ustalając 80 proc. dywidendę od akcji, i przeznaczając 10.000.000 mkp. na cele humanitarne, a mianowicie: na budowę II. Domu techników 5.000.000 mkp., na odbudowę wojną zniszczonych kolejowych kolonii wakacyjnych w Tuchli i Wrochocie 2.000.000 mkp., na Związek Polskich Towarzystw naukowych we Lwowie 1.000.000 mkp., na wydawnictwa „Ligi Pracy” 500.000 mkp., na burse im. Dekerta 500.000 mkp. itd.

Kapitał akcyjny wynosił w r. 1922 50.000.000 mkp., a fundusz rezerwowy mkp. 49.700.186.74.

Walne Zgromadzenie dnia 12 października 1922 uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego z 50.000.000 mkp. do 300.000.000 mkp., które jest w toku.

Na Walnem Zgromadzeniu 14 czerwca 1923 uchwalono wobec szybkiego rozwoju przedsiębiorstwa dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego aż do sumy nominalnej 1.000.000.000 mkp.

NADESLANE.

Za fachową pomoc i pieczołowitą opiekę lekarską w czasie mej choroby, składam kierownikowi oddziału położniczego wojsk. Szpitala Okręgowego we Lwowie **Dr. Madejewskiemu** Walerjanowi serdeczne podziękowanie.

Czesława Strzetelska
żona kapitana W. P.

Wszystkim,

którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi naszemu najdroższemu Mężowi, Ojcu i Dziadkowi, s. p. Inż. **Hermanowi Scheuringowi** i w ten sposób dali wyraz swojemu współczuciu, tą drogą składamy z głębi serca podziękowanie.

Rodzina.

Fulary, Jedwabie surowe, Markizety Grenadyny wełniane, Wełny na kostjum, n3573 damskie poleca firma

ANTONI UWIERA
Lwów, — ulica Halicka 1. 10

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10. lipca 1923.

Akcje bankowe bez znaczących zmian, tendencja silna.

W akcjach przemysłowych podaż znaczna, kursa obniżył się dość znacznie. Silne Parowozy i Pociski, oraz Karpalit, który kończy kursem 90.000.

Z akcji niekotowanych silny Azot, który kończy kursem 50.000, dalej Cegielski (80—88), Czechowice (27—30), Gazolina (130—160), Lesienice (181) i Rucker et Höfinge (75—77). Inne lekkozłazkowe, Guzy z. płacono 1.150, przy końcu 1.100, Jawcrzo 1.300. — Złota notowana: Chybi 380—390, Gazociąg 41—38, Foesta 55, Len 90—84, Lokomotywy 110, Machlejd 29, Nitrat 38—39, Pokucie 45, Szkło 75.

Tendencja chwiejna, obroty niezna-

Browary 1020, 1015, 1000, 990, 1050, 1025, 1040, 1020, 1000, 1040, 1025 (950, 930, 945, 900, 950); Cmielów 105, 125, 106; Gafeta 32, 30, 31, 30, 34, 35, 30; Karpalit 82, 80, 85, 83, 85, 90; Niemojowski 140; Parowozy 105, 90, 100, 110, 105, 110, 100, 105, 102, 100, 99, (60, 90, 95, 85, 93); Pezet 28, 29, 30, 31, nieef 26, 27; Pocisk 60, 95, 105, 92; Nafta 50, 78, nieef 69; P. T. B. 68, 66, 67, 66, 64, 65; Rakszawa 305, 325, 295, 293, 290; Siersza el. 40; Siersza gór. 630, 640, 625, 635, 630, 600, 630; T. P. G. 370; Tesp. 520, 525, 505; P. T. H. 28, 30, 32, 29; Glob 3600; A. B. Z. 10; Bank Hipoteczny 40; Bank Małopolski 60; B. kred. 16, nieef. 10; Bank Przemysł 32, 33, 32, 31, 32.5, 32, nieef. 25; Chodorów 430, 420, 417, 416, 422, 416, 415; Cikos 330, 320, 315, 314, 315 (305, 300); Zielerewski 715, 718, 725.

Kurs nomin.	Dwid.		Akcje	10 lipca		9 lipca	
	1921	1922		placa	zajaja	transakcje	
Mkp.	Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym				
280	70	—	Bank Związkowy	9500	10500	10000	—
280	42	120	Bank hipoteczny	39000	41000	4000	38000—40500
1000	300	600	Bank handl. pozn.	100000	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	59000	61000	60000	35000—50000
280	42	140	Bank powsz. kred.	15500	16500	16000	10000—16000
1000	42	—	Bank Przemysłowy	31000	34000	31000—33000	29000—37000
280	250	—	Bank Rolniczy	39000	41000	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	28500	29500	40000	24000—28000
280	56	84	Bank Ziemelny	3000	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—	—
500	—	—	Browary	910000	—	—	—
1000	500	—	Chodorów	1070000	930000—1050000	950000	117000
1000	21	140	Cmielów	410000	435000	410000—430000	410000—460000
140	200	1000	Gafeta	98000	127000	100000—125000	130000—136000
140	22	140	Gafeta	29000	36000	30000—35000	30000—4000
140	800	—	Galicja	2200000	—	—	—
140	119	—	Górka	750000	—	—	—
140	280	14	Karpalit	79000	91000	80000—90000	80000—87000
280	168	200	Krakus	60000	—	—	—
1000	90	—	Niemojowski	143000	147000	145000	140000—175000
500	300	400	Oikos	310000	334000	314000—330000	350000—370000
500	60	—	Parowozy	88000	112000	90000—110000	60000
350	200	—	Pezet	26000	32000	27000—31000	26000—32000
500	100	350	Pocisk	88000	107000	90000—105000	100000—110000
500	100	350	Polska nafta	77000	81000	78000—80000	80000—90000
1000	225	400	Polskie Tow. Bud.	63000	69000	64000—68000	60000—75000
140	1500	—	Potega	17000	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	286000	329000	290000—325000	32500—350000
200	21	40	Siersza elektr.	39000	41000	40000	40000—45000
140	450	—	Siersza gór.	590000	650000	600000—640000	640000—650000
280	—	55	Spół. Wydawnicza	30000	—	—	—
700	350	700	Tepege	316000	321000	320000	—
1000	150	350	Tespy	500000	535000	505000—530000	535000—565000
500	180	250	Urus	140000	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	705000	735000	7150000—725000	735000—765000
500	100	—	Polski Glob	3550	3650	3600	—
1000	160	250	Polbal	19000	—	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	27000	33000	28000—32000	28000—32000
1000	260	600	Polnot	14000	—	—	—
500	100	—	Wawel	2500	—	—	—
140	20	50	Żegluga Polska	6000	—	—	—

SAMOCCHODY „STEYR”

TYP V 1923

4084

AUTOMOTOR S. A.

L w ó w,
Kopernika 54. Telefon 194.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

RYFLOWANIE wałków młynskich uskufecznia; Przedsiębiorstwo hutowe młynów i tartaków Warzecha, i Ska Sapielny 37. 3942

KILIMÓW palący skład fabryczny polska. Oddział handlowy Skrajnie katol. Lwów. Gródka 2 B (Dom katol.). 3995

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon. Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz Kurs kroju i szycia. 3955

SYPIALNIE, biurka amerykańskie i inne meble sprzedaje po cenach fabrycznych „Jawor” Polska fabryka wyrobów stolarskich Spółka z ogr. odpow. Kochanowskiego 4. 4151

POLWARCZEK pod Lwowem, majątki rolne, leśne, kamienice, wille, parcele, sady sprzedaje, wydzierżawia, kupi

APTEKA na prowincji z domem, ogrodem okazuje, pensjonaty w Wiśle, Krynicy z całym urządzeniem sprzedaje tanio „Ochrona Ziemi” Legionów 3, oficycy. 4112

TRANSAKCJE kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych, terenów naftowych, zakładów przemysłowych, kamienic, wili itp. — przeliczająca szybko i solidnie „EVOLUTA” Osobliwych 11. Posiada stałe duże wyśrodkowanie nieruchomości na Pomorzu, w Poznaniu, Górnym Śląsku i w Małopolsce. 4089

ANTYKI, dzieła sztuki kupuje i przyjmuje w Komisji Magazyn Antyków Braci Falińskich Batorego 24. 4205

SPRZEDAM sarenkę oswojoną tylko w dobre ręce. Dunin Borkowski 6 od 3—6. 4212

FORTEPIAN krótki kupię. Zgłoszenia: Administracja Słowa pod „Pośrednictwo”. 4214

POSADY POSZUKIWANE.

EGZAMINOWANY leśnik młody z praktyką lasową, eksploatacyjną i budowlaną — wykształceniem średnim poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku leśnym. Zgłoszenia, Stan. Popiel. Zborów Miłop. 4170

WOLNE POSADY.

POMOCNIKA handlowego z działu papierowego, zdolnego z dobrą referencją, z ładnym piśmem poszukuje Krawczyński i Ska we Lwowie. 4211

MIESZKANIA.

POSZUKUJE 1 pokój i kuchnię za wysokim czynszem miesięcznym, oraz dam kilkunastomilionową pożyczkę bezprocentową. Zgłoszenia pod St. G. do Administracji Słowa Polskiego. 4180

POŁ MŁONA komornego miesięcznie zapłatę za dwa pokoje z kuchnią nie umeblowane, łaskawie zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod szyfr: „Pół miliona” za okazaniem kwitu inweencyjnego. 4212

BRZUCHOWICE ul. Piotra Skargi willa Sztetli — do wynajęcia zaraz dwa pokoje z werandą i kuchnią, wszystko z osobnym wejściem częściowo urządzeniem słoneczne, suche, czyste. 4209

WILLA z komfortem 6 pokoi wolne, duży ogród, okolica Listopada sprzedaje Agencja, Lwów, Choraśczyzna 1. 27. 4219

URZĘDNICZKA firmy naftowej, Polka, poszukuje po-koju, ewentualnie przy rodzinie. Zgłoszenia pod „Spokojna” do Administracji Słowa Polskiego. 4217

URZĘDNIK na dobrem stanowisku, mający lat 27, brunet średniego wzrostu, pragnie poznać Pan-kę z dobrego domu w celu matrymonialnym. Rzec-traktuje zupełnie poważnie. Listy proszę nadsyłać do Administ. Słowa Polskiego pod „Ognisko”. 4154

RÓŻNE DONIESIENIA.

LETNISKO

Szukam natychmiast dla czterech osób 2 umeblowanych pokoi z bardzo dobrym i zdrowym widokiem, w lesistej okolicy (rzeka) na 5 tygodni. Warunki podać pisemnie: Biuro Ogłoszeń Jacobego, Lwów, Zimorowicza 14 pod szyfr „WYGODA”. 4198

Urzędniczkę kancelaryjną

przyjmie natychmiast: i sytuacja państwowa we Lwowie. Pobory według X — XII stop. służb. Pożądana znajomość księgowości. Podania na ręce Kierownika Urzędu Pośrednictwa Pracy, Karmelicka 4.

Barth, Ramult & Co Drezno

zawiadamiają, że powierzyli generalną reprezentację WPP. Lewickiemu i Kondziolce Lwów, Rynek I. 40.

Najstaranniej i najlepiej przerabia kapelusze męskie na najnowsze fasony jedyna w kraju fabryka kapeluszy Rudolfa Neuvelta — we Lwowie Składnice: Pl. Marjański 8, Kazimierzowska 25. 4220

Fotografowie i Amatorzy

Wszelkie artykuły fotograficzne wedle wymogów nowoczesnych zawsze najświetlejsze poleca Hurtownia Foto-Techniczna KINO „SNAPSHOT” LWÓW ul. Trzeciego Maja 5 i 11 a. 464

WYKAZ

listów zastawnych

galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego
wylosowanych w dniu 15 Czerwca 1923 roku

4% W. A. (dawnych)

przy 155^{em} losowaniu w sumie 87.500 zł. a w. (122.500 Mkp.):

tudzież wypowiedzianych w myśl § 22 statutu

4% 41-letnich listów zastawnych

w sumie 300.900 zł. a w. (421.250 Mkp.):

4% wal. austr. (dawne)

Ser. II. a 5.000 fl.	Ser. III. a 1.000 fl.	Ser. IV. a 500 fl.
757	11194	18663
943	11215	18785
	11265	18789
	11474	18892
	11539	18896
	11606	19140
	11717	19249
	11794	19280
	11921	19336
	11976	19458
	12013	19539
	12290	19612
	12653	19647
	13123	19719
	13318	20063
	18036	20081
	18047	20146
	18114	20215
	18125	20216
	18288	20253
	18305	20266
	18370	20396
	18378	20430
	18381	20435
	18501	20503
	18506	20504
	18529	20551
	18566	
		4575
		4726
		4727
		4769
		4828
		4914
		5114
		5227
		6540
		6547
		6653
		6672
		6744
		6876
		6897
		7061
		7189
		7281
		7343
		7431
		7478
		7491
		7778
		7736
		7737
		7742
		7798
		7828
		7870
		7934
		7937
		7961
		8012
		8032
		8036
		8056
		8105
		8107
		8112
		8163
		8246
		8266
		8270
		8311
		8465

4% 41-letnie

Ser. I. a 10.000 fl.	Ser. II. a 5.000 fl.	Ser. III. a 1.000 fl.	Ser. IV. a 500 fl.	Ser. V. a 100 fl.
90	398	2139	2325	556
95		2141	2330	557
121		2143	2332	560
122		2144	2334	561
123		2145	2349	572
124		2185	2350	573
125		2188	2351	574
126		2191	2352	576
127		2199	2355	577
128		2219	2356	583
129		2220	2357	
130		2230	2358	
131		2231	2359	
132		2259	2363	
133		2260	2365	
134		2277	2366	
135		2280	2369	
136		2281	2372	
137		2283	2373	
138		2285	2376	
139		2287	2377	
140		2288	2378	
141		2289	2379	
		2290	2380	
		2291	2381	
		2302	2382	
		2324	2383	
		2325	2390	
				1589
				1594
				1602
				1603
				1604
				1608
				1622
				1633
				1657
				1661
				1663
				1673
				1676
				1680
				1730
				1738
				1739
				1740
				1741
				1747
				1752
				1753
				1754
				1759
				1762
				1764
				1767
				1773
				1775
				1778
				1780
				1785
				1787
				1794
				1796
				1797
				1806
				1807
				1808
				1813
				1824
				1825
				1826
				1827
				1828
				1852
				1853
				1867
				1877

Dyrekcja galicyjskiego Tow. kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłacie kapitału od dnia 31 Grudnia 1922 poczynawszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 15 Czerwca 1923.

Główny Zarząd Galicyjskiego Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Z drukarni „Słowa Polskiego” pod zarządem W. A. Skrzyżczyńskiego.

KRESLARZY

rutynowanych kilku do wykreślenia mapy

potrzebują

Kierownictwo Techniczne Komisji Granicznej na Wschodzie
w Równem.

Reflektuje się tylko na poważne oferty. Podania z dołączeniem curriculum vitae zaopatrzyć próbką własnoręcznej pracy kreślarskiej i pisma (n. p. odcinek mapy w skali 1:100.000, 15 × 15 cm.) Wynagrodzenie VIII kat. płac urzędniczych powiększona o diety krajowe 4215 przywiązane do powyższej kategorii.

Ważne dla Amerykanów i Przemysłowców.

Do sprzedania w mieście wojewódzkim wschodniej Małopolski obiekt fabryczny murowany, dwie duże hale, magazyny, mieszkania, stajnie, dwie duże parcele, obiekt nadaje się na wprowadzenie każdej fabryki jak zapalek, tkalni, rafinerji i t. p., obecnie prowadzoną jest fabryka dachówek. 4030

Cena równej wartości 35.000 dolarów.

Zgłoszenia poste-restante Stanisławów okazielowi pięćsetmarkówki Nr. 140.400 i. serja B. M.